Nr- 83 Czwartek 29 marca (11 kwietnia) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Romuald Przestrzelski

zmarł d. 28 marca w Kamieńcu Pod., przeżywszy lat 70, o czem zawiadamia krewnych i przyjaciół pogrążona w smutku Rodzina.

1823



Kabaret Grand-Hôtel

Od 26 marca nowy program świąteczny. Dyrekcya kabaretu, nie szczędząc kosztów postarała się na święta o zajmujący i urozmaicony program ze współudziałem najlepszych artystów.

Szykowna francuska śpiewaczka genre De-S.la w Paryżu „SARVAL". Niemiecka VEDET JANETTE. Rosyjska liryczna śpiewaczka IWANOWSKAJA. Znana francuska Diseuse DELI MASCOTE. Miedzynarodowa tancerka i śpiewaczka ROSA LICE. Wykonawczyni cygańskich romansów A. RODOWSKA. Zadziwiający swoją nadzwyczajną sztuką debiutanci: zasłużony nadworny artysta, znany w Europie G. DONSKOJ ze swoim mówiącym foksteryerem i z teatrem karłów. Popularny kuplecista i deklamator Marmeładow. Oryginalny japoński żongler, rzadki sztukmistrz TOKASZIMA. Jeżeli jeszcze dodamy, że nasza szanowna publiczność znowu oglądać będzie swoich ulubieńców conferencieur salonowego humorystę Aleksandra Franka, jak również niezrównanego komika-wirtuoza W. STIEPNOJA i starego znajomego naśladowcę dźwięków WESTMANA, to śmiało można powiedzieć, że w kabarecie kijowska inteligencya spędzi czas świąteczny wesoło. Podczas antraktów orkiestra koncertowa pod batutą K. Braga ze współudziałem wirtuoza A. Raca.

Cena kolacyi 1 rb. 50 k. Stoły i gabinety bezpłatnie.



Sporting Palace

Roller-Scating-Ring. Mikołajowska № 4 — 6

Od poniedziałku dn. 26 do soboty dn. 30 go marca

Wieczory Wielkanocne.

Dnia 26, 27 i 28 marca od g. 4 i pół pp. i od godz. 8 i pół wiecz. występy znakomitego angielskiego

Trio Handi

zawody, zabawy sportowe, konkursy i Jazda Wenecka.

We wtorek dn. 27 marca w południe seans od godz. 12 do 2 po poł. W dzień od g. 2 m. 15 do 4 m. 15. „Swięto dziecinne". Konkurs piękności dziecięcej. Konkurs dziecięcej deklamacyi. Na wrotnisku — wyścigi, konkursy, zabawy. W foyer: tańce, kotylion i zabawy bez wrotek. Dzieci w wieku do lat 8 miu otrzymają bezpłatnie niespodzianki.

Pochód Tryumfalny

młodego pokolenia z kwiatami, flagami japońskiemi wachlarzami i parasolami, które pozostaną dzieciom na pamiątkę. Wejście na święto dziecinne dla dzieci i dorosłych 50 kop.

3 seanse codziennie 3 84

1) od g. 12 do 2 i pół po poł., 2) od g. 4 i pół do 7 wiecz., 3) od g. 8 do 12 w n.

Stoliki na seanse wieczorowe zamawiać można zawczasu w kasie scatingu. Orkiestra wojskowa pod batutą Br. Rogowojów. Pierwszorzędna restauracya.

Zarządzający J. N. Jarołow. Dyrekcya J. G. Szoszniko

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Cyrk. W czwartek dnia 29-go marca efektowne przedstawienie. Urozmaicony program. W 3-im oddziale walki

17-ty dzień championatu.

Walczą: 1) Bogatyrew i Ali-Abduła, 2) Decydująca Razumow i Maksimiak, 3) Michelson i Michel Mayer, 4) Decydująca (2-ch zapaśników lekkiej wagi) Bredichin i Biernacki, 5) Pieror de Koloss Morro. Początek przedst. o godz. 8 i pół w. Walki o godz. 10 i pół w.

Teatr „Sołowcowa".

Dziesięć przedstawień St.-Ptb. Teatru „Krzywe zwierciadło" Z. Chołmskiej.

REPERTUAR: Dziś w czwartek dnia 29 go marca 1) „Piękne Sabinki" L. Andrejewa, 2) „Chustka do nosa baronowej", 3) „Cztery trupy Fiametti", 4) Romanse wykona A. Abramian, 5) „Wasyl Wasylicz pogodził". W piątek dnia 30 go marca i w sobotę dn. 31-go marca „Piękne Sabinki" L. Andrejewa „Wschodnie słodycze" (walka rosyan z kabardyńcami) op. żart w 2-ch aktach muz. J. Saza. „Martobria 86 czisła" W. Ryszkowa. „Szkoła Eluati" N. J-wiejnowa. W niedzielę dn. 1 kwietnia „Wspomnienia", „Czas nie opuścić kurtyny", „Bajka babuni", „Taniec i kostyum", „Występ Ryczałowa". W poniedziałek dn. 2 go kwietnia „Moralne podstawy człowieka", „Martobria 86-go czisła", „Literatura Wańki", „Romanse" wyk. A. Abramian. Tańce Duncan wyk. b. Ika, „Wampuka". O sprzedaży biletów na ostatnie dwa przedstawienia będzie osobne zawiadomienie. Początek przedstawień o g. 8 i pół w. Bilety nabywać można tylko w kasie teatru. Bilety do krzeseł i lóż można nabyć, zaś na galeryę i balkony ostat piętra na 5 pierwszych przedstawień są sprzedane. 1756

Teatr „Sołowcowa". Pięć występów artysty PAWŁA SAMOJŁOWA z jego trupą. REPERTUAR: Dnia 5-go kwietnia „WIOSENNY POTOK" w 4 akt. Kosorotowa, „Siergiej Chmarin" — P. Samojłow. Dnia 6-go 1) „UPIORY" w 3 aktach, H. Ibsena. „Oswald" — P. Samojłow. 2) „ISKRY POŻARU" w 1 akcie Ge Dn. 7 go kwietnia 1) „CZERWONY KWIATEK" w 1 akcie, „Niewiadomy"—P. Samojłow. 2) „ICH CZWORO" w 3 akt G. Zapolskiej, „Fedycki" — P. Samojłow. Dnia 8 kwietnia w południe dla uczącej się młodzieży „NIEWINNIE OSĄDZENI" w 4 akt. Ostrowskiego „Nieznamow"—P. Samojłow. Początek o g. 12 i pół w południe, po cenach dostępnych; wieczorem przedostatni występ P. Samojłowa „ZNISZCZENIE SODOMY" w 5 akt. Sudermana, „Willi" — P. Samojłow. Dnia 9 kwietnia ostatni występ P. Samojłowa 1) „NIU" w 8 obrazach O. Dymowa. On—P. Samojłow 2) „DALEKA KSIĘŻNICZKA" w 1 akcie. Stribel—P. Samojłow. Zespół trupy: pp. M. A. Jurjewa, E. A. Stiepnaja, E. K. Grimowa, M. U. Biełozierskaja, A. M. Goricz, pp. M. S Borio, M. K. Stiepanow, S. A. Reutow, P. W. Kuzniecow, S. M. Pelcer, W. J. Istomin i in. Reżyser M. S. Borin. Początek przedstawień o g. 8 ej wiecz. Bilety na wszystkie wymienione przedstawienia można nabywać tylko w teatrze. 1707

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych

Dziś d. 29 go marca 1) „Pajace", 2) „Traviata" ze współudziałem pp.: Rudnickiej, Starostinej; pp.: Daniłowa, Isaczenki, Gładkowa, Tomskiego, Tarnawskiego i in. Początek o godzinie 7 i pół wiecz. Jutro dnia 30 występ znanego tenora dramatycznego W. SEWASTYANOWA —„Sadko". Dnia 31 „Quo Vadis". Dnia 1 kwietnia w południe — po cenach ogólnie przystępnych — „Rusłan i Ludmiła". Wieczorem po cenach zwykłych zakończenie sezonu pożegnalny występ W. Sewastyanowa i benefis gł. reżysera S. Gecewicza —„Tannhäuser". Bilety można nabywać.

Teatr Miniature (Kijowski Klub Komercyjny) Róg Kreszczatyku i placu Cesarskiego № 1.

◆ Lilipuci ◆

Najmniejsi ludzie na całym świecie. Pod kierownictwem M. Szewczenki. W czwartek d. 29 i w piątek dn. 30 marca 1912 r. 1) Przyjaciel domu, żart w 1 akcie. 2) Solowe numery artystów i artystek operowych i dramat. 3) Narzeczeni oryginalny wodewil farsa w 1 akcie F. Fiedotowa. Początek przedstawienia o godz. 6 i pół wieczorem. Ceny miejsc od 1 rb. — 35 kop. włącznie z opłatą dobroczynną. 1753

TOWARZYSTWO AKCYJNE „VOLTA"

Dynamo-maszyny i motory.

T-wo Zakład. Mechan.

Br. Bromley

Motory „Dizel". Gazogeneratory i motory naftowe. Maszyny parowe syst. Stumpfa. Obrabiarki i pompy.

Inż. Technolog W. Popielski i S-ka

dawniej „J. USTJANOWICZ"

Kijów, Aleksandrowska 47 vis-a-vis Ogrodu Cesarskiego. Telefon 23. 5018

Bad-Nauheim 1705

Willa Wanda—dom polski

dla gości kąpielowych. Sezon od 2 15 kwietnia. Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie. Od 15 IV do 15 V n. st. ceny zniżone

Właścicielka Helena Szczepanowska.

Gabinet kosmetycznego masażu twarzy Haliny Adelheim pod doz. lekarza, ukoń. w Paryżu Institut de Beauté i école Franc. prof. Archambeau. Hyg. pielęg. twarzy, usuw. zmar., pieg., wągr., brodaw., podw. podbr. i pryszczy. EMALIOWANIE twarzy. MASKI. MANICURE. Spec. pielęg. włos. i przywr. pierw kol. wedł. najn. spos. FARBOWANIE WŁOSÓW. Mikołajowska 17. Od 11—3-ej i od 5—7. 5079

Pierwszy teatr „Miniatur"

(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.) 1098

XXII cykl. W poniedziałek d. 26-go, we wtorek d. 27, w środę dn. 28, w czwartek dn. 29 go marca 1912 r. 1) „Zgnębiona cnota" wodew. w 1 ak. przer. Kryłowa, 2) „Figle Nezina" wod. w 1 akt. de Bauvila, tłom. Szenk-Kupera, 3) „Zginął pies" żart Szewlakowa, 4) Antrakt muzyczny (śpiew). Podczas antraktów kinematograf. Początek o g. 6 wiecz. Według seansów I o 6-ej, II o godz. 7 ej m. 15, III o g. 8 m. 30, IV o g. 9 m 45 wiecz., V o godz. 11-ej. Wejście co pół godz. Następny XXIII cykl od piątku d. 30 marca.

Hotel - Pensyonat „Cosmopolite"

OTWARTY OD 1 GRUDNIA

Pokoje od 1 r. 50.

Kuchnia wykwintna, na żądanie jarska. Komfort nowoczesny.

Auto - garage.

INSTYTUCKA 16—18. 1 piętro 11—12. Telefon 27-92. 5098

Katalog ilustrowany na żądanie bezpłatnie.



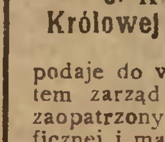
Katalog ilustrowany na żądanie bezpłatnie.

Nadworny FOTOGRAF J. K. M. Królowej Grecyi.

Fr. de Mezer

Kreszczatyk 27.

podaje do wiadomości, że powróciwszy z zagranicy, objął z powrotem zarząd nad własnym zakładem fotograficznym, który został zaopatrzony w najnowsze wynalazki w dziedzinie sztuki fotograficznej i ma nadzieję, że Sz. Klientela będzie go darzyła temże zaufaniem, jakiem zaszczycała go w ciągu wielu lat. 15 6



Skład Fortepianów i Pianin 990

J. Kerntopf i Syn

dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 809

Reprezentacye Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

Sang'a KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

Żądać wszędzie

Salon de Beauté

Gabinet hygienicz. oraz leczn. KOSMETYKI (wyłącznie dla dam) 571

Masaż twarzy leczniczy i kosmetyczny systemem prof. Archambeau i prof. Jacqué w Paryżu. Institut de Beauté, Paris, pl. Vendôme. Usuwanie włosów prądem elektrycznym, farbowanie włosów, oraz wszelkie zabiegi hygieniczno-kosmetyczne. Manicure. Emaliowanie twarzy.

W.-Włodzimierska № 39 róg Proreznej, telef. 772 Przyjm. od 10—2 i 5—7 oprócz niedz. i świąt.

Wędlina litewska, Masło

Mohylewska S-ka. Prorezna № 16. 1638

Chirurg J. Maskowski przyjm. we wł. lecznicy 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M. Włodzim. 33 b

AMBULATORYUM T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55 Codziennie przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 109

Pastylki Vichy-État przyjmowane w ilości 2—3 szt. po jedzeniu zabezpieczają od zgagi i ociężałości żołądka. 483

Hyacynty olbrzymi wybór prześliczne odmiany. 323

Poleca zakład ogrodniczy S. LESISZ

Marijsko-Błagowieszczeńska Nr 104.

D-r Wanda Borowska W.-Podwalna 26. Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10 11 i 5-6. 473

Berdyczów kijowsk. gub.

prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje

Kantor Rolniczo - Handlowy

KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA

Jurydyka d. własny.

Do dzisiejszego N ru dołączamy dla abonentów zamiejscowych prospekty cementowni „Morawin". 1821



Według jednogłosnych zdań wybitnych uczonych, Odol doskonale odpowiada współczesnym wymaganiom hygieny i wobec tego uznany został za najlepszy ze wszystkich znanych dotychczas płynów do płukania ust. 1716

Refleksye.

Zamiast stereotypowych prób „pokrzepiania serc" przynoszą ostatnie numery naszych tygodników niezależnie od kierunku i programu szereg dość pesymistycznych uwag o naszem położeniu.

Nie widzi objawów świadczących o intensywnym rozwoju naszego narodu lwowska „Rzeczpospolita". Zdaniem jej, na wszystkich polach, we wszystkich zaborach stosunek do sił wrogich nam zmienia się na naszą niekorzyść, wszędzie komplikuje się nasza sytuacya, a w łonie samego społeczeństwa rosną objawy niepokojącego rozkładu. Natomiast organizują się i krzepną wrogie nam dążności narodowe ruskie, litewskie i żydowskie.

Wszędzie więc sytuacya coraz trudniejsza wymaga spotęgowanych wysiłków zbiorowej energii, jeśli nie mamy zamiaru pozwolić na nadwątlenie samych podstaw narodowego istnienia.

Obok tego sądu ogólnikowego o naszej sytuacyi postawić można artykuł „Kultury Polskiej" o gasnącej kulturze polskiej. W Poznańskiem, na terenie, gdzie do niedawna szukano dowodów żywotności narodowej, widzi organ świętochowskiego obok objawów pomyślności ekonomicznej niedwuznaczne przejawy obniżenia, zaniku kultury polskiej pod presyą wyższej kultury germańskiej. Stwierdzając, że „żyje tam wysoka kultura materyalna ogólnoeuropejska, kona—duchowa i polska, kończy „Kultura Polska" beznadziejnem wyznaniem, że stosunek ten trwać będzie nadal bez żadnej pomyślnej zmiany. „Wielkopolska ginie dla narodu polskiego, bo z niej uleciała dusza, opuściły ją moce twórcze, pozostał w niej tylko instynkt samozachowawczy niższego rzędu."

Nie mniej pesymistycznie brzmią sądy o poszczególnych warstwach naszego społeczeństwa.

Z tych samych kół, gdzie przedtem tak idealizowano ostoję wszelkiego postępu, twórcę przyszłego doskonałego ustroju—proletaryusza polskiego, rozlega się dziś głos refleksyi bardzo gorzkiej.

„Smutnym wynikiem owej pośpiesznej a tandetnej metody uświadamiania, owej taniej demagogii, obliczonej na krótki termin, jest to, że nasz robotnik jest dziś najniewdzięczniejszym żywiołem dla istotnej kultury, że do dawniejszej jego bierności przybyła bezmyślna maniera, że umysł jego zatracił swój przyrodzony pęd rozwojowy, samoistność, indywidualność, zmysł krytyczny."

Tak ocenia obecny stan warstwy robotniczej „Prawda". Ile rozczarowań dotkliwych złożyło się na ten wniosek pesymistyczny! Jeszcze przed laty siedmiu jakiemże szczerem oburzeniem wybuchłyby szpalty wszystkich pism tak zwanych „postępowych", gdyby ktoś się ważył powątpiewać, że właśnie robotnicza warstwa jest jedynem źródłem wszelkich cnót społecznych, że posiada ona jakiś stygmat tajemny wewnętrznej doskonałości, który ją przed innemi wyróżnia i nieskończenie podnosi.

P. Gustaw Simon, jeden z twórców nowego pisma w Warszawie p. t. „Tygodnik Polski", analizując w ostatnim numerze cechy naszej twórczości organizacyjnej, dochodzi do wniosków niemniej pesymistycznych.

„Zatraciliśmy, powiada p. Simon, w silnym stopniu twórczą zdolność organizacyjną w tem co jej istotę stanowi, t. j. w samodzielnem wytwarzaniu własnych form i typów organizacyjnych, bezpośrednio z własnego życia wziętych i do własnego życia przystosowanych."

Spółki zarobkowe wzięliśmy z Niemiec, sokolstwo z Czech, stamtąd też wzięliśmy wzór dla Macierzy i Towarzystwa Szkoły Ludowej, a ów „Związek Narodowy" w Ameryce jest tylko rezultatem niewolniczego naśladownictwa związków ubezpieczeniowych angielsko-amerykańskich lub irlandzko - amerykańskich.

Przykłady podobnego rodzaju gorzkich refleksyi możnaby mnożyć bez końca. Obok jałowych rozważań programowych stanowią one istotny obraz nastroju naszej prasy poważniejszej.

Coraz rzadziej rozlegają się bezkrytyczne głosy zachwytu z powodu „naszej potęgi ekonomicznej" w Poznańskiem, „uświadomienia naszego ludu" w Królestwie.

Rośnie podejrzliwa czujność opinii, wzmaga się krytycyzm trzeźwo patrzący na rzeczy, nie unoszący się pozorami świetności. Od tego okresu, kiedy pierwsze kroki poczyniło uświadomienie polityczne naszego ludu w Królestwie, kiedy bezowocnemi okazały się próby pozyskania go dla obcych celów i skierowania przeciwko własnym aspiracyom narodowym, tyle wody i krwi upłynęło! Przeżyliśmy okres pierwszego zachwytu nad tym ludem, który z taką łatwością wymknął się z zastawionych nań sideł. Przeżyliśmy i te, zbyt pośpieszne nadzieje, które na nim od lat 80-ych ubiegłego wieku do roku 1904—1905 fundowano.

Marzenia wyprzedziły rzeczywistość tak bardzo, że przyjść musiał obrachunek dotkliwy.

Po tym obrachunku, który dziś jeszcze nie jest ostatecznie zakończony, przyjść musiało rozczarowanie, zniechęcenie dla jednych, pesymizm dla drugich. Z początku jako nastrój tylko, dający miarę przestrzeni, jaka dzieliła nadzieje od ich realizacyi, w dalszym ciągu przeistacza się ów pesymizm w krytycyzm, w badanie bez osłonek pierwiastków naszego życia zbiorowego, rezultatów naszej pracy, obliczania naszych strat i zdobyczy.

Nie nastręcza ta praca łatwych i miłych rozrywek. Krok każdy w tym kierunku zmusza do starcia z utartym poglądem, kłamstwem konwencyonalnem, dogadzającem zamiłowaniu w bierności i spokoju. Krok każdy w tym kierunku—to walka z ogólno ludzkiem przywiązaniem do obłudy. „Ludzkość, powiada Romain Rolland, żywi się wielką dozą kłamstwa i tylko małą cząstką prawdy. Umysł ludzki jest wątły: nie wytrzymuje nagiej prawdy, chce, aby mu była podana przez religię, etykę, państwo, poetów i artystów w osłonie obłudy. Prawda jest jedna u wszystkich narodów, lecz każdy naród ma swoją hipokryzyę, którą swym idealizmem mianuje. Każdy człowiek oddycha nią od kolebki do grobu, staje się ona warunkiem jego istnienia".

Pesymizm z roku 1905 wkracza powoli na ten szlak trudny i mozolny. Nie łatwo bowiem wyzbywać się złudzeń co do rozwoju dzielnicy, w której niezamącony wzrost i rozwój bezkrytycznie wierzono, nie łatwo wyrzec się formułek sztucznie związanych z przeszłością naszego „postępu" i „demokratyzmu", odbiegać w ogólnej ocenie naszego rozwoju od zdań utartych, a tak dogadzających potrzebie spokoju, bierności za wszelką cenę.

Ażeby na to wszystko się zdobyć, trzeba mieć tyle bolesnych doświadczeń, których nam przeszłość nie poskąpiła, lecz trzeba mieć i wysoką skalę wymagań od życia. Jeden i ten sam fakt znajdzie inną ocenę u człowieka, traktującego życie swego narodu z punktu widzenia wielkiej przeszłości i wielkich przeznaczeń, niż u takiego, którego aspiracye nie przekraczają zachowania indywidualnego lub etnicznego bytu.

Wzmożony krytycyzm, większa skala wymagań od życia zbiorowego — oto ukryte czynniki tych pesymistycznych utyskiwań, tych gorzkich refleksyi, jakie się coraz częściej w prasie naszej rozlegają. Nie jest to jeszcze temat do radosnych okrzyków, nie jest to żadna „zdobycz narodowa", lecz już kryje w sobie możliwość istotnego pogłębienia zbiorowej opinii.

A to już byłby postęp nielada i zdobycz doniosła.

Idem.

Śnieżyca w Galicyi.

Niewesołą Wielkanoc miała Galicya. Najpierw nawiedziła ją śnieżyca, za śniegiem przyszły roztopy. Strwiąż, potoki i stawy na linii samborskiej od Stawczan do Chłopczyc, jak daleko oko sięgnie, wszystkie niższe łąki i pola zalane wodą. Na moście kolejowym na Strwiążu w niedzielę już była woda. Wobec niebezpieczeństwa podmycia toru, pociągi na długich przestrzeniach między Koniuszkami Siemianowskimi i Lwowem przechodziły z tak dalece zmniejszoną szybkością, iż wynikały z tego znaczne, godzinne opóźnienia. A ruch w pociągach panował wielki, gdyż wobec przerwania ruchu na linii stryjskiej i stanisławowskiej, wszyscy podróżni, chcący się dostać do Lwowa, musieli kołować na Sambor.

Szkody bardzo znaczne. W niektórych niżej położonych miejscowościach, jak Dołotów, Chłopczyce woda zalała z górą dwadzieścia chałup; baby z dziećmi na czas uciekły, chłopi, pozostali w chałupach, powychodzili na dachy, skąd ich zapomocą czółen przewieziono wczoraj na ląd. Rudecki starosta, p. Kudelski, objeżdżał we wtorek zagrożone okolice i stwierdziwszy rozmiary klęski odniósł się do namiestnictwa z prośbą o wyznaczenie funduszów na doraźną pomoc ludności. Żandarmi pełniący służbę w zalanych okolicach, stwierdzili pod wieczór, iż woda zaczyna opadać.

Największe szkody śnieżyca wyrządziła na wschodzie pomiędzy Lwowem a Samborem.

Na zachodzie śnieżyca najdalej szalała koło Sądowej Wiszni z taką siłą, z jaką nawiedziła Lwów. Koło Łańcuta, Przeworska, Jarosławia a nawet Przemyśla spadł śnieg również, ale w tak małej ilości, że już na drugi dzień nie pozostało z niego nawet śladu. W tych też stronach pola obeschły już prawie zupełnie i za kilka dni, jeżeli dopisze pogoda, można będzie z pługiem wyjechać.

Od Sądowej Wiszni począwszy, zmienia się postać krajobrazu, przedstawiającego coraz większe ślady zniszczenia, im bardziej zbliżać się do Lwowa. Śnieg już stopniał na równinie, bieleje jednak dużymi płatami w zagłębieniach terenu. Na równinach rozlewa się woda i tworzy jakby cały szereg stawów i jezior. Za podmuchem wiatru kołysze się jej zwierciadło i ścina w pręgi fal. Wszystkie łąki i ugory zalane, ozimina stoi pod wodą i gnije, albo wnet gnić zacznie, zwłaszcza gdy słońce zacznie przypiekać. Słowem widmo klęski nieurodzaju zawisło nad temi stronami.

Za Gródkiem pociąg wjeżdża w las, poprzerywany czystem polem. Tu dopiero obraz zniszczenia widnieje w całej grozie. Zwały drzew powyrywanych z korzeniami leżą obok siebie, przykryte odłupanemi gałęziami drzew sąsiednich. Wiele drzew stoi jak ze ściętą głową—bez wierzchołków, inne wreszcie chylą się konarami prawie do ziemi. Jakby śmierć tędy przeszła i tak okaleczyła las.

San wezbrał i rozlał szeroko zagrażając wioskom okolicznym, inne rzeki wezbrały również, tak że cała prawie Galicya dotknięta jest klęską powodzi, a widmo nędzy zagraża włościanom galicyjskim.

Patryarchat w Rosyi.

W jednym z ostatnich numerów doniosła „Riecz“, że sprawa przywrócenia patryarchatu w Rosyi jest już zdecydowana, ponieważ za przywróceniem patryarchatu wypowiedzieli się nadprokurator Sabler, większość członków synodu i członkowie komisyi przedsoborowej, i że wnet po świętach miał być złożony w synodzie już opracowany odnośny projekt.

Na razie panować jakoby miała różnica zdań tylko co do sposobu obrania patryarchy i zakresu jego pełnomocnictw. Niektórzy z episkopów pragną, ażeby patryarchat został przywrócony natychmiast władzą Monarchy, inni głosują za tem, ażeby wpierw odbył się projektowany sobór cerkiewny. Ten ostatni pogląd wypowiadają niektórzy członkowie komisyi przedsoborowej, fundując się na opinii takiejże komisyi z roku 1905, która uznała, że najwyższe kierownictwo kościoła rosyjskiego powinno należeć do soboru, zwoływanego peryodycznie pod przewodnictwem patryarchy wszechrosyjskiego.

„Riecz“ przytacza następnie uchwały komisyi z r. 1905 w sprawie patryarchatu i soboru.

Zgodnie z temi uchwałami najwyższa władza sądowa i prawodawcza należy do soboru. Patryarchę obierają na soborze sami episkopi. Stałym organem wyższego zarządu kościoła jest synod, składający się z 12 episkopów z patryarchą na czele. Patryarcha kieruje sprawami synodu, sprawami wszystkich instytucyi duchownych, przyjmuje skargi na episkopów, porozumiewa się z przedstawicielami innych kościołów w swojem imieniu lub w kwestyach ważniejszych w imieniu synodu.

Patryarcha jest organem porozumiewania kościoła z najwyższemi instytucyami w państwie i posiada prawo bezpośredniego referowania Monarsze spraw kościoła.

Jako pierwszy dostojnik kościoła prawosławnego patryarcha baczy na obsadzanie katedr, udziela urlopów episkopom, sądzi zatargi osobiste pomiędzy episkopami, którzy się do niego z tem zwracają, zwołuje za wiedzą Monarchy i synodu sobory prowincyonalne i przewodniczy na nich, ma nadzór nad biegiem spraw kościoła i t. d. W razie zaś przekroczenia swych praw i pełnomocnictw patryarcha podlega sądowi soboru episkopów, zwoływanego przez synod za wiedzą Monarchy.

W myśl powyższych uchwał należy więc przedewszystkiem zwołać sobór prowincyonalny i dopiero na nim obrać patryarchę. Innego zdania w tej mierze jest ep. Antoniusz wołyński. Jest on zapalonym rzecznikiem przywrócenia patryarchatu, przytem uważa, iż patryarcha powinien mieć znacznie większe pełnomocnictwa, niż to przewiduje komisya z 1905 roku. Pragnie też Antoniusz natychmiastowego mianowania patryarchy, który dopiero według swego zdania ma zwołać lub nie—sobór.

Wbrew temu, co pisze „Riecz“ o bliz- kiem jakoby mianowaniu patryarchy, „Birżewyja Wiedomosti“ zapewniają, powołując się na słowa członka synodu ep. Sergiusza finladzkiego, że sprawa nominacyi wcale nie jest zdecydowana i że pogłoski te nie zasługują na wiarę.

O dziedziczność pracy dumskiej.

W absorbującej obecnie koła parlamentarne sprawie dziedziczenia przez każdą izbę niższą projektów swojej poprzedniczki wypowiedział się przed kilku dniami konwent seniorów Rady Państwa. Uchwalił mianowicie konwent odłożyć rozważanie niektórych projektów, znajdujących się dziś w tece Rady Państwa, na jesień, przyjmując w ten sposób w zasadzie projekt, forytowany przez październikowców i ustalając dziedziczność pracy dumskiej.

W kołach poselskich Rady Państwa uchwała konwentu seniorów nie wywołuje opozycyi. Mniemają tylko posłowie, iż należałoby odpowiednio do nowego regulaminu zmodyfikować art. 49 ustawy Rady Państwa, który przewiduje sposoby uchwalania projektów, co do których zapanowała różnica zdań pomiędzy izbami.

Dotychczas istniał taki m o d u s, że projekty, które nie podobały się Radzie Państwa ze względów mniejszej wagi, np. redakcyjnych, wracały do Dumy w celu poprawienia. O ile zaś zapanowywała zasadnicza różnica zdań—wysadzano komisyę kompromisową. Obecnie posłowie pragną zmodyfikowania art. 49 w ten sposób, iż od Rady Państwa zależy całkowicie odesłać projekt do Dumy, lub też oddać go do komisyi kompromisowej.

W ten sposób przewidywane jest zupełne zniesienie komisyi kompromisowych, o ile będzie chodziło o nieprzyjęcie przez Radę Państwa projektu starej Dumy przy istnieniu nowej. W tych wypadkach projekty byłyby odsyłane do ponownego rozważenia przez nową Dumę.

W sprawie kapłanów.

(Dokończenie).

Ponieważ niemożliwe jest osiągnięcie poprawy tych stosunków drogą skierowania do seminaryów żywiołów już kulturalniejszych i bardziej wyrobionych, trzeba się starać przerobić nasze uczelnie tak, żeby alumni mieli czas nabyć wiedzę w stanie kapłańskim potrzebną i zdążyli siebie tak przerobić, żeby zupełnie stali się „alter Chrystus“. Mając duchowieństwo przeważnie z najuboższej klasy, powinniśmy się starać od samego początku zaopiekować się jego wychowaniem, odgrodzić je pod względem materyalnym od rodziny. Przy obecnym stanie rzeczy nie można wymagać od duchownego, żeby zapomniał o swojej rodzinie, bo cała rodzina składała się na jego wykształcenie, nieraz reszta rodzeństwa została przez to pokrzywdzona, więc nie można wymagać od niego, aby odpłacał się niewdzięcznością. Księża są przecież synami tego społeczeństwa, a społeczeństwo jest teraz bardzo zmateryalizowane, więc nic dziwnego, że i księża czasami hołdują prądom materyalistycznym. Zostawszy księżmi, borykając się z nędzą, nie przychodzą częstokroć do tego nawet przekonania, że ksiądz powinien służyć ludziom, a nie wyłącznie tylko swej rodzinie. Dlatego powinni ludzie, dbający o zbawienie bliźniego, o pomyślność naszych wsi, o jej unarodowienie, pomyśleć nad tem, czyby się nie dało coś zrobić, żebyśmy mogli mieć kapłanów według serca Jezusowego. Pomimo głosów Niemojewskich, Swiętochowskich, Radlińskich etc. nasz proletaryat wiejski, a nawet i miejski, nigdy nie pójdzie na zupełną bezwiarę, ale w braku rozumnych i bez zastrzeżenia oddanych bliźnim kierowników, wytworzy tyle szumowin i mętów, że niemiłe będzie życie między nimi. Kierownikami zaś tymi—mogą sobie ludzie mówić i pisać, co zechcą—będą tylko duchowni. Żadna nauka, żaden system nie wytworzy takich ludzi, którzyby się wyrzekli wszystkiego na tym świecie i zapierając się zupełnie siebie, służyli bliźniemu. To uczynić potrafi tylko nauka Chrystusa.

Dlatego do stanu kapłańskiego powinni być brani chłopcy od najmłodszych lat i wychowywani w takich szkołach, żeby równolegle szło kształcenie umysłowe z kształceniem charakteru i duszy, a zważywszy, że niejeden z tak kształconych obierze sobie stan duchowny, powinno być ono przynajmniej dla niezamożnych kompletnie bezpłatne. Takie wychowanie prędzej da poznać nauki specyalne i wpoi skutecznie ducha Chrystusowego.

Społeczeństwo będzie mogło żądać od tak wychowanego prawdziwie kapłańskiego życia i spełniania obowiązków w duchu Chrystusowym. Teraz społeczeństwo nic nie może od niego żądać, bo nic mu nie dało, nie dało nawet możności poznania swego powołania, ducha swego stanu. Znajduje się ksiądz wobec społeczeństwa w takiej samej sytuacyi, jak doktor, adwokat i inni, bo od włożonego kapitału na swe wykształcenie musi on mieć procent w postaci wynagrodzenia za swą pracę.

W rzeczywistości jednak jest zupełnie inaczej—wymagają od duchowieństwa zaparcia się siebie i zupełnej bezinteresowności. Z punktu widzenia nauki Chrystusa Pana ma społeczeństwo prawo tego wymagać—q u o d g r a t i s a c c i p i t u r g r a t i s d a t u r, bo władzę kapłańską, charakter kapłański otrzymali darmo, więc wszystko, co z charakteru kapłańskiego wypływa, musi on darmo dać bliźniemu, i ciężko by grzeszył, gdyby potrzebującemu jego kapłańskiej funkcyi odmówił jej dlatego, że nic od niego nie dostanie. Jednakże zanim on ten charakter kapłański otrzyma, musi wiele swej pracy i zasobów materyalnych włożyć, bo biskup kładzie ręce tylko na takich, którzy już odbyli wymagane studya. Chrystus Pan nie brał za swoją naukę pieniędzy i sam żywił swych uczniów z ofiar, które na ręce Jego składano, a wysyłając ich dla głoszenia ewangelii, powiedział im, żeby nie brali z sobą n e q u e p e r a m n e q u e c a l c e a m e n t a i tem samem pokazał, że ci, którym ewangelia opowiada się, powinni dbać o wychowanie i wykształcenie tych opowiadaczy zbawienia ludzkiego i podczas opowiadania mieć pieczę nad ich utrzymaniem.

Z utrzymaniem księży jest jeszcze jako tako, jest jeszcze trochę ludzi poczuwających się do tego obowiązku, ale i tych jest już tylko garstka niewielka, większość tylko wtedy poczuwa się do obowiązku dać coś księdzu, kiedy potrzebuje od niego jakiejś religijnej posługi, więc nic dziwnego, że czasem z konieczności księża wymagają zapłaty za swe usługi, bo przecie potrzebują żyć. Nauka Chrystusa Pana wymaga, żeby księża zupełnie się wyzbyli trośki o doczesność, a tylko troszczyli się o zasianie Jego nauki, zbawienie swych bliźnich.

Możnaby odpowiedzieć na to: dajcie nam takich księży, to my już zajmiemy się ich doczesnemi potrzebami.

Żeby księża już rodzili się księżmi i nie potrzebowali już żadnego przygotowania się, to byłoby to słuszne, a ponieważ są takimi samymi ludźmi, jak i każdy człowiek, potrzebują, jak wszyscy, fachowego wykształcenia, a tembardziej jako kapłani, wykształcenia charakteru i bardzo gruntownego poznania samego siebie, więc społeczeństwo, chcące mieć należycie przygotowanych do pełnienia swej misyi kapłanów, winno samo łożyć na ich wychowanie.

Najwięcej bowiem przeszkadza do wyrobienia w sobie w młodym wieku ducha ofiary i ducha poświęcenia się, walka o byt materyalny. O ile młodzieniec, wychowany w wielkich zbytkach, nierozumiejący tego, co to jest odmówić swoim zachciankom, rzadko kiedy wychodzi na pożytecznego człowieka, o tyle z drugiej strony człowiek, z wielkim trudem zdobywający sobie środki do życia, najczęściej wychodzi na wielkiego egoistę. I to jest zrozumiałe: człowiek, nie będąc nawet z natury egoistą, staje się nim przez tę walkę o kawałek chleba. Widząc, że nikt jemu nic nie da, wszystkie swoje siły skierowuje tylko w kierunku zabezpieczenia sobie bytu materyalnego, nauka jest dla niego środkiem do osiągnięcia tego celu. Jeżeli wogóle jest rzeczą złą formowanie się takich charakterów w młodych ludziach, to tem bardziej w aspirujących na księży. Tu nie pomogą żadne nauki, żadna asceza, tu trzeba usunąć przyczyny ten charakter wytwarzające. Trzeba utworzyć szkoły przez społeczeństwo utrzymywane. I chociaż nie wszyscy wychowańcy takiej szkoły zechcą się poświęcić stanowi duchownemu, ale ci, co się jemu poświęcą, będą sto razy lepsi, niż obecni wychowańcy seminaryów, tembardziej, gdy w takiej szkole od wieku najmłodszego główna uwaga zwrócona będzie na kształcenie charakteru i samopoznanie.

Społeczeństwo naszego kraju jest jeszcze o tyle zamożne, iżby taką szkołę stworzyć mogło, trzeba tylko dobrych chęci i ludzi rozumiejących braki obecnego wychowania księży oraz konieczność naprawy obecnego stanu rzeczy.

Z takich szkół niezawodnie wyszliby lepsi księża, i społeczeństwo miałoby prawo od nich więcej wymagać. Teraz właśnie zmusza go do poświęcenia się li tylko charakter kapłański, a społeczeństwo nie ma prawa od niego żądać więcej, niż od urzędnika, dlatego, że właśnie tyle samo ono zrobiło dla jego wychowania, co i dla wychowania urzędnika.

Zastrzegam, że nie miałem zamiaru ubliżyć swoim współbraciom, ani krytykować ich działalności, chciałem tylko wskazać te przyczyny, które częstokroć zmuszają nas do postępowania nie zawsze zgodnie z nauką Chrystusa i z naszym charakterem kapłańskim. Niech ludzie widzą, że nie zawsze można tak stanowczo potępiać niektóre przewinienia księży, nie znając przyczyny, która je wywołała. Chcę właśnie, żeby społeczeństwo, które ma prawo od nas wymagać iście kapłańskiego przejścia przez ten świat, poczuwało się również i do obowiązku, jaki na nie to prawo wkłada, mianowicie do dostarczenia nam chęć środków materyalnych dla naszego kształcenia i wychowania.

X. Franciszek Szymkus,
wikary kościoła niemirowskiego

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Wystawa ptactwa domowego w Humaniu.** Kijowskie Towarzystwo miłośników przyrody powzięło zamiar urządzenia w Humaniu wystawy ptactwa domowego. Pełnomocnikiem Towarzystwa do spraw związanych z urządzeniem wystawy mianowany został rzeczywisty członek T-wa, p. H. Jasieniecki. T-wo zwróciło się do zarządu miasta Humania z prośbą o poparcie usiłowań Towarzystwa w celu urządzenia wystawy, a zwłaszcza o udzielenie miejsca dla wystawy w skwerze miejskim. Wystawa projektowana jest na czas od 31 marca do 3 kwietnia.

— **Ze starokonstantynowskiego Towarzystwa rolniczego.** W sierpniu roku bieżącego starokonstantynowskie Towarzystwo rolnicze zamierza urządzić pokaz—jarmark (z licytacyą) koni, bydła rogatego, nierogacizny, ptactwa domowego, a również owoców, nasion i wyrobów przemysłu domowego. Wszystkie okazy zwierząt domowych, zanim będą przyjęte na pokaz, poddane zostaną oględzinom weterynaryjnym. Najlepsze okazy będą wyróżnione.

Ścisły termin nie został jeszcze oznaczony, gdyż zamierzone jest urządzenie jarmarku-pokazu w dni, kiedy będzie się odbywało przyjmowanie koni remontowych do wojska. W każdymbądź razie komitet urządzający pokaz już teraz zwraca się do wszystkich rolników, którzyby chcieli przyjąć udział w pokazie, iżby najpóźniej przed dn. 1-go czerwca składali odpowiednie deklaracye, adresując je do sekretaryatu Towarzystwa rolniczego, dokąd też zwracać się należy o wszelkie informacye, dotyczące jarmarku-pokazu. Ceny na miejsca dla wystawianych okazów ustalone zostały następujące: dla konia pod dachem—2 rb., pod otwartem niebem—1 rb., dla sztuki bydła rogatego—1 rb., za obórkę wielkości 3 i pół arsz. kw. dla nierogacizny 3 rb., klatka dla ptactwa domowego — 50 kop., za 1 arszyn kw. miejsca na stołach — 1 rb.

— **Emigracya z gub. podolskiej.** W ciągu stycznia r. b. wyemigrowało z gub. podolskiej do gub. tomskiej i kraju Nadmorskiego 14 rodzin (21 mężczyzn i 12 kobiet). Emigranci pochodzą z powiatów kamienieckiego i jampolskiego.

— **Szkółki drzew owocowych.** W gub. podolskiej istnieją rządowe szkółki drzew owocowych przy leśnictwach bracławskiem, werbowieckiem, grabowskiem i uszyckiem. Szkółki te poza innemi zadaniami mają na celu zaopatrywanie włościan w sadzonki szlachetnych drzew owocowych. Naczelne kierownictwo fachowe tych szkółek spoczywa w ręku rządowego instruktora ogrodnictwa, p. Stankiewicza. W zeszłym roku we wszystkich tych szkółkach zaszczepiono 47 tys. dziczek.

— **Zjazd kredytu drobnego.** W maju r. b. do Winnicy ma być zwołany zjazd przedstawicieli instytucyi kredytu drobnego. Program prac zjazdu jest nader obszerny. Podolskie ziemstwo gubernialne wystąpi na zjeździe z referatem na temat: „Rola ziemstwa przy organizacyi instytucyi drobnego kredytu“.

— **Pożyczka miasta Bracławia.** Główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej udzielił radzie m. Bracławia pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 100 tys. rb. pod zastaw gruntów miejskich. Ponieważ pożyczka ta zamierzona została w celu zdobycia środków na budowę gmachu gimnazyum w Bracławiu, główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej zastrzegł, iż nie można wydatkować środków uzyskanych drogą tej pożyczki, dopóki nie zostaną zatwierdzone projekty budowy i kosztorysy.

— **Z kolei Podolskiej.** Do Płoskirowa zwieziono już 91,000 pudów szyn kolejowych zakupionych dla kolei Podolskiej. 4 wiorsty szyn zostały kupione u Poł. Zach. kolei, 23 wiorsty u T-wa „Union“ i 14 wiorst u Doniecko-Jurjewskiej fabryki.

Naczelnik zarządu do spraw nowobudowanych kolei Wurcell, który bawi obecnie w Kijowie, pojedzie obejrzeć na miejscu roboty przy budowie kolei Podolskiej na linii Szepetówka—Płoskirów —Kamieniec Podolski.

W tych dniach rozpocznie się przeprowadzenie linii telegraficznej wdłuż nowobudującego się toru kolei Podolskiej. W zarządzie kolei odbył się konkurs na dostawę potrzebnych ku temu materyałów. W konkursie przyjęło udział 24 dostawców.

— **Biuro lekarsko-sanitarne.** Na skutek uchwały podolskiego ziemstwa gubernialnego, przy zarządzie ziemskim zostało zorganizowane biuro sanitarno-lekarskie, którego kierownikiem jest specyalista, lekarz hygienista p. Fijałkowski.

— **Ruch współdzielczy na Podolu.** Z 72 Towarzystw współdzielczo-spożywczych rejonu winnickiego tylko 8 Towarzystw zamknęło rachunki za rok ubiegły ze stratą. W pozostałych Towarzystwach zyski wyniosły łącznie 35,757 rb. Wspomniane 8 sklepów przyniosły strat 1,255 rb. Obrót wszystkich 72 sklepów wyniósł 218,790 rb. co wynosi przeciętnie dla jednego sklepu 3,038 rb. Fundusz zakładowy wszystkich sklepów wynosi 85,248 rb., co wynosi przeciętnie 1,461 rb., fundusz zapasowy — 27,667 rb., przeciętnie 384 rb., wartość posiadanego majątku 26,616 rb., przeciętnie—370 rb.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Proszę o sprostowanie z umysłu mylnie podanej przez Podolaka w № 77 „Dziennika“ wiadomości o nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. ministra Stołypina.

Nie mogę przypisać sobie zasługi w inicyatywie nabożeństwa cichego bez Mszy św. za duszę ś. p. Stołypina. Nabożeństwo to miało miejsce na skutek prośby urzędników katolików naszego miasta.

Z szacunkiem
Ks. Józef Orłowski
proboszcz katedry.

Kamieniec-Podolski d. 26 marca.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 29 (11) Eustazego.
Jutro 30 (12) Anieli Wd., Kwiryna M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 18.
Zachód słońca o godz. 6 m. 45.
Długość dnia godz. 13 m. 27.

Kalendarzyk Historyczny.
11 kwietnia n. st.

Roku 1799. Druga legia włoska pod dowództwem Wielhorskiego zamyka się w Mantui, rozpoczynając mężną obronę fortecy, obleganej przez austryaków.

— **Święcone w P. T. G.** Jak już pisaliśmy, tradycyjne święcone w P. T. G. odbędzie się w roku bieżącym w niedzielę przewodnią (1 kwietnia). Członkowie T-wa zechcą zapisywać się osobiście lub telefonicznie w lokalu T-wa.

— **„Bal perkalikowy“.** Przypominamy, iż P. T. G. zamyka sezon zimowych zabaw balem perkalikowym w dniu 7 kwietnia.

— **Przyjazd D. Busło.** Wczoraj przyjechał do Kijowa z Petersburga członek komisyi rewizyi senatora Trusiewicza, wiceprokurator ryskiego sądu okręgowego D. Busło. Przyjazd p. Busło znajduje się, jak utrzymują, w związku z dalszem postępowaniem ministerstwa sprawiedliwości w sprawie Kurłowa—Kulabki.

— **Teatr Reinhardta w Kijowie.** Teatr Reinhardta przyjeżdża do Kijowa. Znakomity dyrektor berlińskiego „Deutsches Theater“ należy do najwybitniejszych reformatorów sceny współczesnej.

Doprowadziwszy do najwyższej doskonałości naturalizm na scenie, później jednocześnie z Fuchsem, Meierhaldem i Antoinem zwrócił się do t. zw. „nastroju“, według którego to kierunku scena nie powinna kopiować i n a ś l a d o w a ć natury, ale t w o r z y ć piękno przez wywoływanie odpowiedniego nastroju, ku czemu, jako środki, mają służyć nie do złudzenia n a ś l a d u j ą c e naturę akcesorya i n a t u r a l n a gra aktorów, ale odpowiednia rytmika mowy i ruchu, do czego dodaje się jeszcze rytmika kształtów i barw tak w ubraniach aktorów, jak dekoracyi, a nawet w oświetleniu sceny.

W ostatnich czasach w poszukiwaniu utworów, któreby pozwalały najszerzej i najswobodniej rytmiką operować i ją do celów estetycznych wyzyskać, zwrócił się Reinhardt do

---

ADAM HR. RZEWUSKI.

Na niedźwiedzia!..

(Z teki myśliwego).

Dawno już marzyłem spotkać się oko w oko z bohaterem wieków minionych, tak już rzadkim dziś autochtonem lasów Litwy i starego Polesia—z niedźwiedziem!

Wreszcie się udało... A udało się w towarzystwie długoletniego współkolegi wierzchowieńskich i innych polowań, znakomitego strzelca i hodowcy zwierzyny pana Aleksiusza Rubinsztejna.

Było to w styczniu bieżącego roku w Petersburgu. P. Rubinsztejn zawiadomił mnie, że już zrobił odpowiednią umowę w jednem z biur myśliwskich, i że posiada do naszego rozporządzenia trzy barłogi, z których w jednym—niedźwiedzicę z młodemi zeszłorocznemi łączakami. Barłogi powyższe leżą w lasach tichwińskiego i białozierskiego powiatu, a wskutek poważnego w stronę północy od Petersburga oddalenia są dość tanie, gdyż po 18 rubli od puda, podczas, gdy w okolicy stolicy płaci się za to po 25 do 30 rubli, niezależnie od zabicia lub pudła.

Jechać należało natychmiast, a ponieważ było to dla mnie niemożliwe, umówiliśmy się tedy, że mój towarzysz sam na niedźwiedzicę z młodemi zapoluje, a ja we 24-ry godziny potem z nim się połączę.

Było kilka zaledwie stopni mrozu, gdy wsiadałem na mikołajowskim dworcu do pociągu kolei północnych. Czekałem niedługo. Lokomotywa przed paru zaledwie laty zbudowanej kolei ruszyła poskrzypując i ze stateczną szybkością czasów zamierzchłych, sypiąc snopy iskier na biel śniegów, zda się, bez kresu, coraz dalej usuwała się z gorączkowego rozgwaru Petersburga, wtłaczając mnie, że tak powiem, w tajemniczą przestrzeń moich nadziei myśliwskich...

Droga, jak droga...

Ogarnął mnie spokój i ukojenie, myślą o bezpośredniem zetknięciu się z naturą wywołane... Nawet dym drew brzozowych, poczciwej starej maszynie ofiarę składających, robił mi „dobrze“, wywoływał miłe i ciepłe wspomnienia ubiegłych lat wczesnego dzieciństwa.

O czwartej, w nocy wylądowałem wreszcie na małym w śniegach zagubionym przystanku, wśród lasów świerkowych, które hen, aż ku tundrom archangielskim się ciągną.

Chwila, i stateczny staroświecki pociąg odchodzi na północ daleką, jedyny stróż stacyjny gasi jedyną latarnię peronową, a ja wchodzę do izdebki, szumną nazwę „poczekalni“ noszącej.

Wejście moje wywołuje pewien ruch w sennej ciszy... Dwie zakutane figury, w zamaszystych czapach, w kożuchach i walonkach podnoszą się na moje spotkanie i wybitnym wielkorosyjskim akcentem meldują mi o losach mego towarzysza łowów, jako jego wysłańcy, a moi przewodnicy.

Są to miejscowi włościanie, zwani „okładczykami“...

— Dzisiaj barin z P i t i e r a brał na barłogu niedźwiedzicę... — raportują: — Nocować będzie we wsi Andronikowej, a jutro „weźniemy“ dwoje drugich zwierząt, z których jedno leży koło wsi Mieżej, w odległości 82 wiorst od Andrionikowa. Koniki już są, czekają na ciebie, „barin“. Więc siadaj zaraz i pojedziemy...

— A popasać nam się przyjdzie i napijemy się herbaty (p o b a ł u j e m s i a c z a j k o m) — dodał drugi — na czterdziestej piątej wiorście u mego przyjaciela, Wasyla Iwanowicza Wierniczewa...

— A więc z Bogiem!.. I ruszyliśmy.

* *

Nocleg miałem kędyś na pograniczu nowogrodzkiej i wołogodzkiej gubernii we wsi Mieżnach u „okładczyka“ Wasyla Fiedorowa.

Znalazłem się na kresach Wielkiego Nowgorodu, potężnej ongi Rzeczypospolitej północnej, którą sejmowe „wiecze“ rządziło i wolny lud zamieszkiwał, której handel z handlem miast Hanzy konkurował, a okręty wszystkie morza Europy obiegały...

W śmiertelnem milczeniu śniegów leżały dziś tutaj—nad brzegami Ilmieniu, dokoła jezior skutych lodem i w głębi puszcz niebotycznych—już tylko wspomnienia tej wolnej niegdyś potęgi, krwawym rokiem 1469-ym i bohaterskimi wysiłkami Marfy Posadnicy zakończonej.

Dzisiejszość połamała i przeobraziła zda się wszystko, nie sięgła atoli do głębi duszy ludzkiej, nie była w stanie jej przetworzyć na modłę powszednią przeciętnej duszy „mużyckiej“, nie wygubiła resztek kultury swojskiej a pradawnej, i „chłop“ tutejszy w ostępach lasów swoich bezkresnych i niedostępnych zachował dużo śladów tej „nieznanej“ przeszłości, którą poza granicami tych twierdz leśnych północy czas tak doskonale wyniszczył.

Mówi o tem cały jego domowy i gromadzki obyczaj, jakaś pierwotna a zarazem i piękna godność ludzka, która jego szare życie szlachetnem piętnem znaczy.

Chata mojego gospodarza, który zarówno jak i jego współbracia, najwyższego potentata rodzimem „ty“ witać przywykł, przestronna jest i czysta. Panuje tu gościnność rzetelnie słowiańska, wzrusza obyczaj mycia rąk przed każdem jedzeniem, ku czemu służy misterne naczynie gliniane w każdej izbie na sznurku wiszące.

Zasypiałem pełen dum o losach tej głuszy północnej... A gdy sen głęboki już w pełnej sile nademną zapanował, zostałem rozbudzony nagle przez mego towarzysza, p. Rubinsztejna, który w nocy do izby Fiedorowa przybywszy, zaraz mi o swoich sukcesach myśliwskich raportował.

— Dzisiaj — powiada — padła z mej ręki na barłogu sześciopudowa niedźwiedzica (—coprawda z dość lichą, bo płową szerścią) i cztery zeszłoroczne łączaki, do czterech pudów razem ważące!..

Winszuję tedy, a „okładczyk“ Wasyl Wierniczew z niekłamanym zachwytem tak mi przebieg wyprawy, ilustrowanej szeregiem ruchów charakterystycznych, wykłada...

— Nu, nu... i „striełok że z barina“. Ledwie „zwier“ Miszka łeb swój z barłogu wysunął, aż tu—bac!... i gotów, bo kula między oczy, i zaraz się zabawa z niedźwiadkami poczęła. Młode—wiadomo—z barłogu powyskakiwały... Po pierwszym—barin dwa nowe ładunki do sztucera — ot i dublet — czwarty na „utioki“, a on jego w ogon na kroków sto... i jak bekasów przestrzelał... Maładiec ty barin i tyle!...

Naturalnie, że sen mi z oczu zbiegł najzupełniej. Zaczęliśmy pić herbatę i „zakąsywać“ i przegawędziliśmy w ten sposób parę godzin w towarzystwie nowogrodzian, najszczegółowiej wrażenia przebyte roztrząsając.

Była już noc głęboka.

Z poza zapiecka płowe główki rozbudzonych dzieci ciekawie wyglądały, a baby, jak wszystkie baby na świecie z podbródkiem na dłoni opartym, ciężko od czasu do czasu wzdychając, charakterystyczne miejsca naszej gawędy patetycznie okrzykami podkreślały.

Świerszcz skrzeczał—jak u nas..

Doznawałem uczucia miłego, ciepłego i kojącego spokoju w tej izbie, wśród lasów śnieżnych dalekiej północy zagubionej.

(D. n.).

twórczości artystycznej i opracował inscenizacyę „Edypa Króla“. Nawet olbrzymia scena „Deutsches Theater'u“ wydała się dla reżyserskich pomysłów Reinhardta niedogodna, i wystawienie wspaniałej tragedyi Sofoklesa wypadło przenieść do gmachu cyrku.

Po szeregu przedstawień w Berlinie objechał Reinhardt ze swą trupą znaczniejsze miasta kontynentu i W. Brytanii, wystawiając wszędzie Edypa w cyrkach; i w kwietniu b. r. ma przybyć do Kijowa, aby dać trzy przedstawienia „Edypa“ w cyrku Krutikowa.

Przedstawienia te odbędą się w dniach 19, 20 i 21 kwietnia. Udział w nich przyjmie przeszło 300 osób.

— **Dzień „Białego kwiatka“.** Za przykładem roku zeszłego, dn. 20 kwietnia kijowskie towarzystwo przeciwgruźliczne urządza uroczystość „Białego kwiatka“. Program uroczystości dzieli się na dwie części. Pierwsza część obejmuje działalność uświadamiająco-oświatową: 1) umieszczenie w gazetach artykułów, traktujących o suchotach i o zapobieganiu tej strasznej chorobie; 2) urządzanie popularnych odczytów; 3) odczyty w szkołach; 4) bezpłatne rozdawanie broszur o suchotach; 5) umieszczenie odpowiedniej treści plakatów na ulicach oraz w gmachach instytucyi rządowych i społecznych. Druga część programu uroczystości obejmuje: 1) sprzedaż w miastach sztucznych kwiatków (białego pierwiosnka, jako emblematu walki i zwycięstwa nad suchotami) i 2) urządzanie przedstawień, koncertów, loteryi i t. d.

— **Komisya egzaminacyjna.** Minister oświaty zawiadomił kuratora kijowskiego okręgu naukowego, iż przewodniczącym państwowej komisyi egzaminacyjnej, która funkcyonować będzie na wydziale fizyczno-matematycznym uniwersytetu kijowskiego od d. 2 kwietnia do 31 maja r. b., został mianowany zasłużony profesor uniwersytetu petersburskiego S. von Glazenap, członkami zaś komisyi profesorowie: B. Bukrejew, P. Woroniec, R. Vogel, G. de Metz, S. Reformacki, P. Armaszewski, S. Nowaszyn i W. Sowiński.

— **Zezwolenie na konkurs.** Ministerstwo oświaty nadesłało na ręce kuratora kijowskiego okręgu naukowego zezwolenie na ogłoszenie konkursu na objęcie wakującej w kijowskim uniwersytecie katedry mineralogii i geologii na wydziale fizyczno-matematycznym z prawem dopuszczenia również do konkursu osób, posiadających stopień magistra mineralogii i geologii.

— **Fiasco wycieczki bułgarskiej.** Wycieczka bułgarskich nauczycieli i nauczycielek ludowych, którzy w liczbie 45 wybrali się do Rosyi z inspektorem szkół ludowych sofijskiego okręgu naukowego Kierniewem na czele i mieli spędzić święta Wielkanocne w Kijowie — zawróciła z drogi i zaniechała swego przedsięwzięcia. Powodem tego był otrzymany w Bukareszcie przez wycieczkowiczów telegram rosyjskiego ministerstwa komunikacyi, odmawiający im przejazdu kolejami rosyjskiemi według taryfy ulgowej.

— **Zgon.** Wczoraj o godz. 1 po poł. odbył się pogrzeb znanego w Kijowie artysty-malarza, akademika Mikołaja Pimonienki, który zmarł dn. 26 b. m. Zmarły od r. 1884 był profesorem tutejszej szkoły rysunkowej.

— **Egzaminy w instytucie lekarskim.** Minister oświaty zawiadomił kuratora kijowskiego okręgu naukowego o swem zezwoleniu na zdawanie przez słuchaczki wydziału lekarskiego tutejszych wyższych kursów żeńskich egzaminów ostatecznych przed państwową komisyą egzaminacyjną, która funkcyonować będzie na wydziale lekarskim uniwersytetu kijowskiego w jesieni r. b. z zachowaniem wszelkich przepisów, dotyczących egzaminów dla kobiet, oraz pod warunkiem, aby rada pedagogiczna instytutu lekarskiego przesłała do zatwierdzenia ministerstwa plan nauczania i corocznie poczynając od 1912 — 13 roku szkolnego przedstawiała programy wykładów według przepisów stosujących się do uniwersytetu.

— **Powrót naczelnika kolei.** Onegdaj wieczorem powrócił do Kijowa z wyjazdu w sprawach służbowych naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. Szmit.

— **Nominacye.** Czwarty zastępca naczelnika kolei Południowo-Zachodnich inż. N. Michajłow został mianowany trzecim zastępcą naczelnika; stanowisko czwartego zastępcy objął naczelnik służby drogowej W. Niekludow.

Naczelnik służby telegrafu kolei Południowo-Zachodnich inż. A. Korkuszko został mianowany etatowym inżynierem ministerstwa komunikacyi VI klasy.

— **Kampania przedwyborcza.** W lokalu towarzystwa religijno-oświatowego odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem duchownego Prozorowa narada leaderów organizacyi prawicowych, poświęcona sprawie kampanii przedwyborczej do czwartej Dumy Państwowej. Na prezesa przedwyborczego komitetu prawicowców obrano biskupa czehryńskiego Nikodema.

Jak słyszeliśmy, postanowiono przedsięwziąć najenergiczniejsze środki, aby p. Sawenko nie dostał się do Dumy. W tym celu w Czerkasach, skąd Sawenko wystawia swą kandydaturę, 15 kwietnia nastąpi uroczyste otwarcie filii towarzystwa „Dwugławyj Orieł“, z udziałem działaczy kijowskich, którzy mają w swych przemówieniach dać charakterystykę politycznej działalności niepożądanego kandydata.

— **Nowe przepisy.** W tutejszym gubernialnym zarządzie lekarskim otrzymano nowe przepisy, dotyczące sprzedaży win w aptekach i składach aptecznych. Według tych przepisów w aptekach mogą być sprzedawane wina lecznicze na podstawie recept lekarzy i bez takowych oraz wina nie specyalnie lecznicze, oznaczone w cennikach aptekarskich znakiem plus, bez wykupywania specyalnego patentu na sprzedaż win. W składach aptecznych mogą być sprzedawane wina lecznicze bez recept lekarzy, oraz wina lecznicze, wymienione w cenniku, lecz w obu wypadkach jedynie pod warunkiem wykupienia odpowiedniego patentu na sprzedaż win.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 2 przy ul. W. Podwalnej otruł się litograf Bazyli Z.

Przy ul. M. Błagowieszczeńskiej zażył trucizny w celu samobójczym Kasyan K., a przy ulicy Niekrasowskiej № 40 fryzyer Michał K.

We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

Przy zbiegu ul. W. Wasylkowskiej i Karawajowskiej otruł się Piotr Sz. Desperatowi udzielono pomocy lekarskiej.

— DZIKIE OBYCZAJE. Wczoraj w domu № 46 przy ul. Mokrej na Górnej Sołomence pomiędzy małżonkami Charuzinowowymi, którzy niedawno się pobrali, doszło na gruncie zazdrości męża do kłótni, która skończyła się dziką sceną. Mąż pochwycił dłuto i zadał żonie około 20 ran. Rany te należą do lekkich, lecz wymagają dłuższego leczenia i Pogotowie umieściło poszkodowaną w szpitalu Aleksandrowskim. Żona Ch. ma zaledwie 17 lat i zmuszona była do zamążpójścia pod przymusem.

— POD TRAMWAJEM. Wczoraj z rana na rynku Żytnim wpadł pod tramwaj pijany A. Mińko, odnosząc pokaleczenia głowy, rąk i pleców. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— PRZEZ ZEMSTĘ. W d. 27-ym marca na ul. Lwowskiej w sklepie „Br. Lepejko i S-ka“ rozbito na wystawie przez zemstę dużą szybę lustrzaną wartości 500 rb.

— KRADZIEŻE. W domu № 9 przy zaułku Kijanowskim okradziono na 152 rb. mieszkanie Pasiecznika.

Przy ul. W. Wasylkowskiej № 64 okradziono zapomocą dobranego klucza mieszkanie i zakład fryzyerski Mendiuka.

W domu № 6 przy ul. W. Mostickiej okradziono Czerniawską. Złodziejkę służącą Gołowaczenkowę ujęto.

W domu № 36 przy ul. Karawajowskiej okradziono mieszkanie Olewskiego. Złodzieja Rozentrauba aresztował stójkowy.

W domu № 12 przy ul. Dzikiej służąca Bajbarowa okradła mieszkanie swoich gospodarzy Małyszewych.

— NAGŁY ZGON. W domu № 14 przy ul. Kożemiackiej zmarł nagle A. Smirnow. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. W dniu 27-ym marca na rogu ul. Dmitrowskiej i Bulwaru Bibikowskiego szeregowiec 13 tyraspolskiego pułku piechoty, jadący konno, wpadł na przechodzącego ulicą jakiegoś nieznanego staruszka. Nieznajomy przewrócił się, a koń upadł na niego przygniatając go całą siłą. W stanie nieprzytomnym wydostano nieznajomego z pod konia i odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie.

Szeregowca, który okazał się pijanym, aresztowano i oddano w ręce władzy wojskowej.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj na górce Włodzimierskiej podczas bójki Piróg zranił Błochę fińskim nożem w piersi. B. odwieziono do szpitala; P. aresztowano.

— ZABÓJSTWO W BÓJCE. Onegdaj wieczorem przy ul. Predsławińskiej № 45 podczas bójki Czernysz schwycił polano i zaczął okładać niem po głowie Blizniuka, dopóki ten ostatni, oblewając się krwią, nie padł na ziemię. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował u B. pęknięcie czaszki. Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu Blizniuka odwieziono do szpitala, gdzie nazajutrz zakończył życie.

— EKSPROPRYATORZY. We wtorek wieczorem na Peczersku w pobliżu klasztoru św. Trójcy dokonano napadu na jeden z tramwajów. Dwaj ekspropryatorzy, ukrywszy się za budką tramwajową, czekali dopóki nie nadszedł jeden z ostatnich wagonów bez pasażerów i gdy konduktor zmieniał kierunek rolki tramwajowej rzucili się na niego, chcąc mu odebrać torbę z pieniędzmi. Pomiędzy konduktorem a napastnikami wywiązała się bójka, wreszcie konduktor wyrwał się z rąk bandytów, wskoczył do tramwaju, krzyknął na motorniczego i wagon ruszył szybko z przystanku. Złoczyńcy strzelili w ślad za tramwajem, nie raniąc wszakże nikogo. W walce konduktor odniósł nieznaczną ranę kłótą w rękę.

— W NAPADZIE BIAŁEJ GORĄCZKI. — Wczoraj o świcie na ul. Owruckiej nocny stróż podjął jakiegoś jegomościa ze słabemi oznakami życia. Po odwiezieniu do cyrkułu łukjanowieckiego nieznajomy po paru minutach ducha wyzionął. Jak się później wyjaśniło, zmarły był kupcem z ulicy Złatoustowskiej A. Pichnowem. W pierwszy dzień świąt P. dostał wskutek upicia się delirium tremens i uciekł z domu. W ciągu dwóch dni P. włóczył się gdzieś po mieście, dopóki nie upadł na ul. Owruckiej. Zwłoki P. odwieziono do prosektoryum.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacyi Kijów I wpadł pod manewrującą lokomotywę włościanin F. Doroszenko, którego ze złamanemi nogą i ręką przewieziono do szpitala kolejowego.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 28 marca (10 kwietnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	6,5	10,3	3,5
Barometr przy 0 w mm	731,0	729,9	729,9
Stop. wilgotności w proc.	83	74	97
Kier. i szyb. wiat. (w metr.)	PWPoł[1]	0	PołPołZ[1]
Chmur. wedł. 10 st. skali	10	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	6,8

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	12,5
Najniższa	3,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	6,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	5,8

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramów głównego Obserwatoryum (z czoraj).

Opady notowano na wschodzie, w centrum i miejscami w pasie północnym Rosyi europejskiej; temperatura niższa od normy w pasie północnym i miejscami na zachodzie; wyższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: nieznaczne mrozy na półn. zachodzie i na skrajnym półn. wschodzie; temperatura zbliżona do zera na zachodzie, ciepło w pozostałych rejonach. Pogoda zmienna na północ.-zachodzie. Opady w pozostałej Rosyi.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatry „Miniatures“.

Kiedy kinematograf tak potężnie roztoczył swe panowanie, że aż przyjaciele teatru i esteci uznali w nim groźnego wroga sztuki scenicznej i teatru wogóle, pomysłowość przedsiębiorców teatralnych znalazła oręż do walki z konkurentem w tak zwanym „Teatrze Miniature“.

Kinematograf posiada tę przewagę nad teatrem, że trwa niedługo, że można tam oglądać cały scans, przychodząc o różnych porach, tak, że nie nadto wybredny widz może, poczynając od jakiejś godziny piątej aż do północy, znaleźć nieskomplikowaną rozrywkę, oglądając przez godzinę, czy też półtorej kinematograficzne obrazy.

Przedsiębiorcy tak zw. „Miniature'ów“ usiłują dać publiczności toż samo co kinematograf, ale w wykonaniu żywych aktorów i nie pantominę tylko, lecz prawdziwy dramat, komedyę, lub farsę, a nawet operetkę i operę. Rozumie się, te utwory mogą się ukazać w „Miniature'ach“ tylko w specyalnem opracowaniu, aby wszystkie sztuki i sztuczki, dawane na seans razem nie trwały dłużej, jak półtorej godziny.

Pomijam możliwą wartość literacką podobnej sieczki, w której rzecz o cechach artystycznych chyba nie może być zbyt częstem zjawiskiem, ale od artystów podobnego teatru niepodobna wymagać cztero lub pięciokrotnych „przeżywań“ na scenie różnych momentów“, niepodobna spodziewać się nawet werwy i życia, kiedy tu głównie chodzi właściwie o jakąś nadludzką wytrzymałość, aby swą rolę kilka razy jako tako odegrać wciągu wieczora.

Na podobną „robotę“ ceniący się i utalentowany aktor nie zgodzi się nigdy, i rezultat otrzymuje się ten, że kiedy w kinematografie widzimy zdjęcia fotograficzne melodramatycznych czy też farsowych produkcyi najzdolniejszych pantoministów, a nieraz głośnych artystów, w „Miniature'ach“ oglądamy i słuchamy „artystów“, dla których drogi na inne sceny są zbyt trudne do przebycia.

Tak więc „Miniature'y“, mające ratować sztukę dramatyczną od zagłady, grożącej ze strony kinematografów, dotychczas jedynie przyczyniły się do obniżenia poziomu estetycznego teatru.

W Kijowie posiadamy obecnie aż cztery teatry „Miniature“.

T. M. S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Grand Hôtel: pp. Aleksandra Chrystyanowicz z Petersburga; Aleksy Jegorow z Moskwy; Aleksandra Branicka z Kiejowa; Sergiusz Dobronrawow, gen.-maj., z Petersburga; Aleksander Ignatjew z Sum; Józef Fejks z Charkowa.

Hotel Continental: pp. Maks Blatner, kup., z Moskwy; Dymitr Lewozin z Rygi; Aryst. bar. Maas z gub. podolskiej, Borys Gauges z Petersburga; Aleksander Wołkow z Płoskirowa; Mikołaj Wtorow z Moskwy; Zenaida Boszko z Moskwy.

Hotel François: pp. Wasyl Bojko, r. st., z Petersburga; Jan Graczew z Iwanowozniesieńska; Wsiewołod Starczewski z Płoskirowa; Włodzimierz Litwinow, wice admir., z Petersburga; Borys Bielecki z Połtawy; Michał Wołodkowski z Kamieńca-Pod.; Olga Wołodkowska z Kamieńca-Pod.; Sergiusz Winogradski z Konstantynowa; Tadeusz Gartz ze Zmierzynki; Włodzimierz Gładkow z Moskwy; Jerzy Krasilnikow z Ekaterynosławia; Zofia Krasilnikowa z Ekaterynosławia; Tatjana Lemieszkina z Ekaterynosławia; Kazimierz Masztalerz z Warszawy; Kazimierz Podgórski z Baranowicz; Paweł Prichod'ko z Łubien; Aleksander Perewoszczikow z Kurska; Mikołaj Ratiani ze Zmierzynki; Włodzimierz Siemionow z Żytomierza; Semen Filewski z Łubien; Lidya Filewska z Łubien; Mikołaj Szaniawski z Białej Cerkwi; Michał Szczukin z Kurska.

Hotel Hładyniuka: pp. Stanisław Suliman Grudziński, r. st., z Połtawy; Jan Klingen, r. st., z Brasowa gub. orłowskiej; Zofia Ostrowska z Żytomierza; Mikołaj Pagannuzi z gub. orłowskiej; Mikołaj Tymonarski, porucznik, z Odesy; Michał Kirylenko, obyw., z gub. wołyńskiej; Anatol Wemnorski, kapitan, z Nieżyna; Sergiusz Pigarew z Owrucza; Teodor Chitrowo, pułkownik, z Kremieńczuga; Antoni Leszczenko z Łucka; Wasyl Moisiejew z Kaharłyka.

Hotel Francuski: pp. Włodzimierz Rykk, obywatel, z Rzeczycy; Gustaw Szmidt, dyr. cukrow., z Moskwy; Wasyli Nowicki, obyw., z Czernihowa; Stanisław Śliwiński, obyw., z pow. skwirskiego; August Jäger, kom.-woj., z zagranicy; Jerzy Ockerblom, inżynier, z Petersburga; Karol Zaremba, obyw., z gub. podolskiej.

Hotel Universal: pp. Ignacy Raczyński z Wilna; Józef Dunin z Humania; Karol Bobowski z Gniewania; Helena Bratkowska z Białej Cerkwi.

Hotel Ermitage: pp. Wasyl Skrylew z Moskwy; Gerszon Wilkowski, dyr. cukrow., z gub. podolskiej; Katarzyna Jeleniewska z Czernihowa; Michał Satin, inż. dróg i kom., z Czerkas; Wiktor Kwiecinski, zarz. maj., z Woroneża; Helena Trecka Seniutowicz z Czernihowa; Jan Pietrunkin z gub. czernihowskiej.

Hotel Rosya: pp. Aleksander Fiedorow, kup., z Moskwy; Michał Iljaszenko, buchalt., z Jarosławia; Wasyli Bobrow, kup., z Moskwy; Józef Lisowski z Połtawy; Grzegorz Judin, kup., z Moskwy; Barbara Toczyńska, obyw., z Konotopu; Paweł Kazaiżi z Mohylowa-Pod.; Aleksander Bogomołow, kup., z Moskwy; Leon Wróblewski z Taraszczy; Sergiusz Kopytin, kup., z Moskwy; Władysława Korotkiewicz, obyw., z Rohaczowa; Mikołaj Garlow, kup., z Moskwy; Jan Bielko, naucz., ze Zmierzynki; Anatol Bobrow, kup., z Moskwy; Adelaida Dobrowolska, obyw., ze Żmierzynki; Piotr Wałandin, kup., z Moskwy; Sergiusz Ponirowski z gub. mińskiej; Mikołaj Burłakow z Hornostajp.; Włodzimierz Tipakow z Kremieńczuga; Sawwa Semińko z Hornostajpola; Marya Skoryna, obyw., z Humania; Nadzieja Stolica, obyw., z Czernihowa; Lucyan Toczyński, inżyn., z Konotopu.

Bułgarski głos o Turcyi.

Sofijska „Večerna Počta“ twierdzi, że wojna na Bałkanach jest nieunikniona. Turcya, zdaniem jej, jest już w agonii; nie jest to już chory, lecz umierający człowiek. Skoro tylko flota włoska zacznie bombardować wybrzeża morza Egejskiego, zostaną interesy: Bułgaryi, Serbii, Macedonii i Grecyi tak dalece zagrożone, że kraje te nie będą mogły dłużej utrzymać pokoju. Ale chociażby włoskie okręty wojenne nie dotarły nawet do Solunia i Konstantynopola, państewka bałkańskie będą musiały uderzyć na Turcyę i dobić jej organizm, który i tak niema siły żywotnej w sobie. Gdyby bowiem Turcya odzyskała wolną rękę, zaczęłoby się na nowo mordowanie na Bałkanach. Trzeba więc, żeby państwa bałkańskie uprzedziły to z zimną krwią i dały początek wielkiemu wydarzeniu historycznemu, którego zadaniem będzie wymazanie Turcyi z mapy Europy.

Ostatnie wiadomości.

Jezuici w Niemczech. W Niemczech obowiązuje od długiego już szeregu lat ustawa, zabraniająca jezuitom nie tylko tworzenia kongregacyi w obrębie cesarstwa, ale także wszelkiej działalności zarówno w kościele, jak w szkole. Wskutek zwrotu na korzyść centrum katolickiego, który nastąpił w czasach ostatnich, obecnie w Bawaryi ograniczono ten zakaz i pozwolono jezuitom na wygłaszanie nauk w kościele. Z tego powodu powstała wielka wrzawa. Zarzucono rządowi bawarskiemu złamanie ustawy obowiązującej w Rzeszy, a także w Prusach odezwały się głośne protesty przeciw łagodniejszemu stosowaniu tej ustawy przez rząd Bethmanna-Hollwega.

Półurzędowa „Nord. Allg. Ztg.“ odpowiada na wrzawę w obozie liberalnym, że należy zaczekać spokojnie, aż instancya miarodajna sprawę tę rozstrzygnie. Z zachowania się organu kanclerskiego można wnosić, że także rząd berliński jest obecnie, ze względu na potężne centrum katolickie, skłonniejszy do łagodniejszego traktowania znienawidzonego przez czynniki liberalne zakonu.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Zlot sokołów.

Kraków (AP). Związek sokołów polskich uchwalił wziąć udział w przyszłym zlocie sokolskim w Pradze Czeskiej.

Sprawy chorwackie.

Praga (AP). Kongres przedstawicieli czeskiej partyi prawa państwowego wyraził narodowi serbsko-chorwackiemu sympatyę z powodu walki jego z tyranią węgrów, oraz pewność, iż walka narodowa czechów i serbo-chorwatów doprowadzi w przyszłości do utworzenia odrębnego królestwa czeskiego na północy i do niepodległości chorwatów na południu państwa.

Kraków (AP). Krakowskie T-wo słowian południowych wysłało do chorwatów depeszę, wyrażającą współczucie braterskie wobec gwałtów dokonywanych w Chorwacyi przez rząd węgierski.

Z Japonii.

Tokio (AP). Ambasador Malewicz został na prywatnej audyencyi przyjęty przez cesarza i zaproszony na śniadanie.

Tokio (AP). Prasa wyraża pewne zaniepokojenie z powodu stosowania w r. 1912 nowych przepisów o rybołówstwie na wodach rosyjskich.

Tokio (AP). Podczas onegdajszej burzy w pobliżu wybrzeży Kaiżo zginęło 8 rybaków.

Wojna włosko-turecka.

Aleksandrya (AP). Ukazał się tu znowu krążownik włoski, który poddał rewizyi rumuński parostatek osobowy.

Katastrofa.

Memfis (AP). Z powodu przerwania grobli w pobliżu Goldemleka zatopiona została północno-wschodnia część Arkanzasu. Wiele miast zatopionych; wszelka komunikacya ustała. Straty wynoszą milion dolarów.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Prawie we wszystkich okręgach górniczych d. 27 marca wznowiono robotę o ile pozwalał na to stan szyb. W południowej Walii trwa jeszcze strajk maszynistów, lecz obowiązki tych ostatnich wykonywują urzędnicy kopalni.

W Lancashire około ²/₃ robotników nie chce przystąpić do pracy do ustalenia minimum płacy w danym okręgu. Wszędzie prawie zarządzono odpowiednie środki przygotowawcze dla zorganizowania komisyi, które, w myśl billu, mają określić minimum płacy.

Sprawy chińskie.

Petersburg (Wł.). W Pekinie zaaresztowano komitet, kierujący ruchem anty-republikańskim.

Mukden (AP). Ogłoszono listę posłów prowincyi mukdeńskiej i giryńskiej do pekińskiej izby doradczej „Canijuań“. Izba zostanie otwarta d. 8 kwietnia.

Tokio (AP). Poseł do parlamentu, profesor Tomidzu, w czasopiśmie „Minichon“, twierdzi, że nastąpiła już chwila odpowiednia dla dokonania aneksyi Mandżuryi Południowej przez Japonię.

Budżet francuski.

Paryż (AP). Rada ministrów zaaprobowała preliminarz budżetu na r. 1913. Wydatki określono na 4,655 milionów, dochody—4,504 miliony franków. Deficyt zostanie pokryty przewyżką dochodów z r. 1911.

Echa sprawy „Dasznakcutiuna“.

Paryż (Wł.). Komitet partyi ormiańskiej „Dasznakcutiun“ ogłosił ostry protest przeciwko sądowi nad osobami należącemi do tej partyi, który niedawno odbył się w Petersburgu.

Zgon.

Petersburg (Wł.). Zmarł na anewryzm serca profesor Iwaniukow.

Samobójstwa.

Petersburg (Wł.). W ubiegłą niedzielę i poniedziałek w Petersburgu zaregestrowano 30 samobójstw.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied.“ zaprzeczają pogłoskom o ustąpieniu ministra Suchomlinowa.

Sprawa ep. Hermogena.

Petersburg (Wł.). Rewizya eparchii saratowskiej wykryła, że episkop Hermogen prowadził gospodarkę eparchialną nader niewłaściwie i rozrzutnie. Dowody kasowe wogóle nie istnieją. Fundusze żelazne znikły.

Zabójstwo.

Tyflis (AP.) We wsi Zemokwedureti, powiatu goryjskiego, w cerkwi został zabity obywatel ziemski książe Cicianow.

Echa zabójstwa Stołypina.

Petersburg (AP.) Artyście Berglerowi, który został zraniony podczas zamachu na Stołypina w kijowskim teatrze miejskim wyznaczono jednorazową zapomogę w sumie 10,000 rubli.

Nowy bank.

Moskwa (AP.) Odbyło się pierwsze zebranie akcyonaryuszów Banku Ludowego. Zjechało się 500 osób.

Komunikat biura informacyjnego.

Petersburg (AP.) Biuro informacyjne donosi: „Z powodu wyraźnie tendencyjnych artykułów w „Now. Wrem.“, krytykujących postępowanie rządu Cesarskiego w sprawach perskich, ministerstwo spraw zagranicznych uważa za potrzebne ostrzedz opinię publiczną przed artykułami pomienionej gazety i wyjaśnia, iż polityka Rosyi w Persyi dąży jedynie do jaknajprędszego przerwania w państwie tem zaburzeń, które źle wpływają na rosyjskie interesy ekonomiczne i grożą nowemi komplikacyami, mogącemi doprowadzić do niepożądanych rezultatów. Do celu tego rząd Cesarski dąży najbardziej pewnemi i niezawodnemi drogami, kierując się przy tem posiadanemi przez siebie ścisłemi informacyami o stanie rzeczy na miejscu“.

Kary prasowe.

Moskwa (AP.) Gazety „Kopiejka“ i „Utro Rossiji“ zostały skazane na 500 rb. kary za wiadomość o strajku w fabryce Obuchowskiej w Petersburgu.

Zjazdy.

Moskwa (AP). Otwarty został drugi wszechrosyjski zjazd lotniczy.

Moskwa (AP). Otwarty został zjazd bakteryologiczny i epidemiologiczny. Przewodniczy profesor Korszun z Charkowa.

Petersburg (AP). Cesarskiemu moskiewskiemu T-wu archeologicznemu pozwolono na zwołanie w Pskowie w r. 1914 (22 lipca — 6 sierpnia) XVI zjazdu archeologicznego.

Różne.

Nowoczerkask (AP.) W związku z napadem w d. 18-ym marca na kopalnię Anneńską aresztowano 5 osób, u których znaleziono broń palną.

Tyflis (AP.) Na dystansie Gudaur-Krest drogi wojenno-gruzińskiej tor został zasypany wskutek zawiei śnieżnych. Temperatura na Kaukazie znacznie spadła.

Mikołajów (AP.) Trzydniowa burza wyrządziła znaczne spustoszenia, ucierpiał szczególnie port.

Odesa (AP.) Wyjechała do Galacu komisya komitetu giełdowego dla zbadania portów, obsługiwanych przez rosyjsko-dunajskie Towarzystwo żeglugi.

Piatyhorsk (AP). Urzędownie zaprzeczono pogłoskom podawanym w prasie o epidemii tyfusu w Piatyhorsku.

Petersburg (AP). Zatwierdzona została ustawa wszechrosyjskich zjazdów budowniczych.

Nowa Buchara (AP). Przyjechał tu sekretarz stanu Kriwoszein.

Baku (Wł.). Wykryto to znaczną organizacyę rewolucyjną.

Petersburg (Wł.). Wśród strajkujących robotników leńskich kopalni złota panują niesnaski; spodziewane wznowienie robót.

Petersburg (Wł.). Sabler i hr. Witte zostali zaproszeni w gościnę do Krymu.

Petersburg (Wł.). Brat eks-szacha Szausaltaneh niebawem wyjeżdża do Odesy.

Petersburg (Wł.). Zarząd paryski „Kredytu Lyońskiego“ kategorycznie odmówił podniesienia gaży urzędnikom filii swej w Petersburgu, proponując niezadowolonym podać się do dymisyi.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 28-go marca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.00, kup.	215.95
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.85
Dyskonto prywatne	3¾%
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.125
Cena najwyższa	267.125
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	101.40
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	106.65
Dyskonto	3¼₁₆%
Usposobienie nierówne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska r.	105
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100¹/₈
Usposobienie słabe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	96³/₁₆
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.75

Z ostatniej chwili.

Założenie gmachu „Teatru Polskiego“.

Warszawa (Wł.). Wczoraj w południe ks. Chełmicki poświęcił kamień węgielny gmachu „Teatru Polskiego“, wznoszonego przez akcyonaryuszów tej nowej instytucyi. Gmach założono na dawnem terytoryum pałacu Karasia. Akcyonaryusze z dyrektorem Szyfmanem na czele podejmowali następnie prasę w hotelu „Bristol“.

Zgon.

Lwów (Wł.). Zmarł protomedyk Galicyi, znany w kraju lekarz, doktór Józef Merznowicz.

W ubiegły poniedziałek zmarła również żona Merznowicza.

Kradzież.

Paryż (Wł.). W ambasadzie meksykańskiej skradziono klejnoty wartości miliona franków.

Wybuch.

Paryż (Wł.). Na pancerniku „Voltaire“ nastąpił wybuch torpedy, który spowodował znaczne szkody.

Wystąpienie hr. Bobrynskiego.

Londyn (Wł.) Hr. Bobrynskij w „Times'ie“ zamieścił artykuł pod tytułem „Prześladowania religijne w Galicyi“, w którym omawia rzekome prześladowania prawosławia w Galicyi i dowodzi, że władze galicyjskie chcą gwałtem narzucić rusinom katolicyzm i spolonizować ich. Bobryński wzywa publicystów angielskich aby zechcieli przyjechać do Galicyi w celu naocznego przekonania, iż rusini są istotnie prześladowani.

Trójprzymierze.

Wiedeń (Wł.) Rządy Austryi, Niemiec i Włoch porozumiały się w sprawie odnowienia trójprzymierza.

Sprawy chorwackie.

Zagrzeb (AP.) Zagrzebski związek prasowy zwrócił się do austryjackich, węgierskich i zagranicznych związków dziennikarskich z odezwą, prosząc o okazanie moralnego poparcia prasie chorwackiej, znajdującej się w nadzwyczaj trudnem położeniu.

Zapis.

Wiedeń (AP). Kapitalista Józef Szpitzberger zapisał dwa i pół miliona koron na szpital dziecięcy.

Pożar.

Szpandawa (Wł.). W nocy spłonęły dwa baraki emigracyjne. 41 śpiących wychodźców polskich ocalono.

Ustąpienie Kiderlen-Wächtera.

Berlin (Wł.). Minister spraw zagranicznych Kiderlen-Wächter w ciągu kwietnia z pewnością ustąpi z zajmowanego stanowiska z powodu zatargu z Bethmann-Hollwegiem i sekretarzem stanu do spraw marynarki Tirpitzem. W porozumieniu z Anglią następcą Kiderlen-Wächtera zostanie mianowany Bernstorf, dotychczasowy ambasador w Waszyngtonie.

Aresztowanie.

Londyn (Wł.). Aresztowano tu pod zarzutem fałszywej gry i oszustwa 28-letniego Andrzeja hr. Testeticsa, syna węgierskiego eksministra rolnictwa. Aresztowany był przyjacielem skazanego w Berlinie za oszustwa Wolfa-Metternicha.

Powstanie arabów.

Konstantynopol (Wł.). W Jemenie 400 żołnierzy, pochodzących z Erytrei, wspólnie z szeikiem arabskim Idrysem zdobyli warownię turecką Medi. Flota turecka ostrzeliwała wybrzeże. 70 turków dostało się do niewoli.

Przeciwko Idrysowi wyruszyła wyprawa turecka z rozkazem bezwzględnego zniszczenia zbuntowanych arabów.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (Wł.). Sułtan mianował Enverbeja gubernatorem Benghasi.

Rzym (Wł.). „Avanti“ donosi, że wojska włoskie w Trypolisie znajdują się w stanie przygnębienia. Rezerwiści znudzeni bezczynnością domagają się powrotu do Włoch. Zaczęto już wysyłanie żołnierzy z powrotem do kraju.

Rewizya traktatu berlińskiego.

Konstantynopol (Wł.). W kołach dyplomatycznych kursuje pogłoska, że z inicyatywy Rosyi poruszono jakoby sprawę rewizyi traktatu berlińskiego. Konferencya międzynarodowa odbędzie się zapewne w Petersburgu.



Gdy siły osłabione, jak również przy wyczerpaniu i zdenerwowaniu należy zażywać naturalny wzmacniający i odżywczy **BIOMALC**, który doskonale działa na cały organizm i pobudza do życia. Zwiększa się apetyt i wzmacniają się mięśnie. Cena pudełka zawierającego ½ f. — **85 kop.**, i 1½ f. — **1 rb. 50 k.** Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych — **BIOMALC.** 1319

Brak Apetytu. Dr. Krause z **Petersburga**: „Haematogen D-ra Hommela przepisałem mojej żonie, i okazał się wkrótce świetny rezultat. Środek ten wraca apetyt, dobrze trawi, ma przyjemny smak, powraca siłę całemu ustrojowi organizmu i przyśpiesza działalność jego w całem znaczeniu tego słowa. Dawniejsze zawroty głowy, bezsenność, darcie nóg, uspakajają się zupełnie i szybko, zarazem powraca czerstwość i świeżość cery twarzy, a także wesoły humor".

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów. 193

„ZŁOTA SŁOMKA"

„ZŁOTA SŁOMKA"— tytoniowy kwiatek,
Aromatyczny i delikatny, jak listek róży.
Z raju posyła Wam pozdrowienia!
Takich papierosów świat nie widział!

20 szt. tylko **6** kop. „Diadia Michej"

Odmowom nie wierzcie! **T-wo Fabryki tytoniu**
T-wo A. N. Szaposznikow i S-ka w S.-Ptb.
Stanowczo żądajcie wszędzie. 1575

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. TELEFON 1572.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki, ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny przystępne. 885

Z wydawnictwa NAUKA I SZTUKA, ilustrowanych monografii popularno-naukowych, wydawanych pod red. **Profesora Tad. Piniego** we Lwowie wyszedł nowy tom (dwunasty z kolei) w opracowaniu **ZDZISŁAWA JACHIMECKIEGO**

RYSZARD WAGNER

Przeszło 80 ilustracyi w części na oddzielnych tablicach, w części w tekście, przedstawiających sceny z oper, teksty oddzielnych kompozycyi lub fragmenty z życia wielkiego muzyka, składają się na wielki tom o 300 stronach druku, będący jedyną biografią nieśmiertelnego kompozytora. Cena w oprawie rb. 4.50

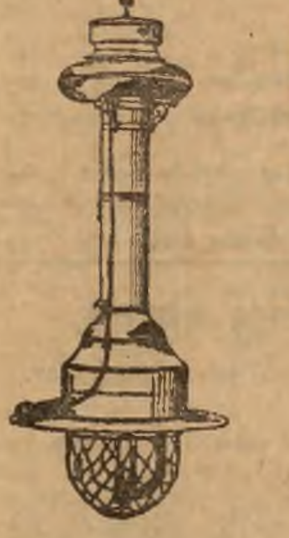
W tej samej kolekcyi wyszły poprzednio następujące dzieła:
KUBALA L. Stanisław Orzechowski. Rb. 1.35.
POREBOWICZ E. Dante. Rb. 1.80
SYGIETYŃSKI A. Maksymilian Gierymski. Rb. 1.80.
ŁOZIŃSKI W. Ziemia i jej budowa. Rb. 2.25
POTOCKI A. Portret i krajobraz angielski. Rb. 2.25.
POLIŃSKI A. Dzieje muzyki polskiej. Rb. 2.70.
KOZICKI Wł. Michał Anioł. Rb. 2.70.
OPIEŃSKI H. Chopin. Rb. 2.25.
ANTONIEWICZ J. Grottger. Rb. 9.—.
BATOWSKI Z. Norblin. Rb. 3.60.

Wszystkie powyżej wymienione książki są do nabycia w księgarni

LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE

i zamiejscowym klijentom wysyłają się natychmiast pocztą na pierwsze żądanie. 1818

Fabryka Wyrobów Metalowych
DOM HANDLOWY
M. Bukowiński i L. Dyakowski
w KIJOWIE.



Latarnie żarowo - naftowe „LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 594

Cenniki gratis — franco.

Adres: **Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13**
Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Zgoda Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

PLASTER
„Salwator"
W. Borowskiego

niszczy bez bólu odciski, brodawki i zgrubienia skóry. Skład główny: Apteka W. Borowskiego, Tłomackie № 10 w Warszawie. Żądać wszędzie. W Kijowie **Południowo-Ros. Tow. Hand. Towar. Apteczn „Jurotat".** 1357



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chateau) tel. 13-21. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 1158

LEPSZE CENY
za starożytne srebro, emalie, bronzy, porcelane, oręż, obrazy etc. płaci
A. J. Zołotnicki
Kreszczatyk 23
wprost poczty
Specyalnie wysokie ceny płacę za tabakierki, miniatury, porcelanę, srebro, ryciny, brylanty, drogie kamienie i perły. **Oszacowanie i wiadomości.** Zwracać się listownie lub osobiście. Kreszczatyk 23 (wprost poczty). 179

Potrzebny rutynowany polsko rosyjski korespondent handlowy. Niezbędne referencye z uprzedn. miejsc i rekomendacye osobiste. Zgłaszać się tylko g. 1—2 po poł. Mała-Włodzimierska 25 m. 2, T-wo. 1822

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemiesl. i wszelką służbę domową. Wspólmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 584

SPECYALNY SKŁAD
parą oczyszczanego, dezynf.
Pierza i Puchu
gotowe poduszki. 4631
J. Richter. Kreszczatyk 10.

Do sprzedania komplet ładnych **mebli** salonow., czerw. drzew. i biurko gabinetowe. Widzieć można od 12—1 codziennie. W.-Żytomierska 24 m. 11 w podwórzu. 1776



Remont motocykl., rowerów, wynajem i nauka F. Janicki, Kreszczatyk № 48, w podwórzu. 1710



Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk № 42. Tel. 28-64. 1149

Nowość!

Ołówki piszące kolorem złotym
(nieznane dotąd w Europie)

oprawne w drzewo, cena za sztukę 35 kop., pudełko zawierające trzy sztuki rb. 1, do maszynek bez oprawy sztuka 15 kop.
wyrobu krajowego fabryki St. Majewski i S-ka
na specyalne i wyłączne zamówienie 1211
Składu Papieru St. Winiarskiego
Warszawa, Nowy-Świat Nr 53.

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA
Kreszczatyk № 48.
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop.
Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 38



Precz z rękami!



„JUROKSIL"
bez chlorku, bez sody
sam pierze bieliznę
bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**
Żądajcie wszędzie
Paczka 20 kop.
Południowo-Rosyjsk. T-wu Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498



„ARTISAL" Lecznicza sól
(Ems, Vichy, Karlsbad, Marienbad, Obersalzbrunen, Wildungen i in.) Skład i lecznicze działanie nie odróżnia się od naturalnych wód, nadzwyczaj praktyczna, wygodna i tania. Nabywać można w magazyn. „Jurotatu". 1509

Fab. ogniotrwałej cegły „Żmicicha" 1244
Jana Ułaszyna ma na składzie swe wyroby, zbad. przez Kijow. Politech. Inst. Przyjmuje obst. Okazy można widz. na Proreznej w Wersalu. Adresy: składu m. Biała-Cerkiew, 1-sza Berdyczowska Nr 29; fabryki pocz. Wołodarka kijow. gub. Żmicicha.



Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.
Na kol. Południ.-Zachodnich:

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz 6 m. 15 z rana.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g 8 m. 48 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem. przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 35 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród Granica, Wiedeń — odchodzi o g 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz 4 m. 37 po poł.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 21/2. **Osobowy** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 w.

Nr 15/10. **Osobowy** I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 9 m. 53 z rana

Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: **Koziatyn i Aleksandrówka** gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

BIURO AGRONOMICZNE
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Prorezna 9.



Przyjmuje zamówienia na
Superfosfat
saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.
Groch nasienny
Victoria
Victoria wczesny **Strube** 384
Folger zielony **Rychlik.**
Nasiona buraków pastewnych.
Marchew pastewna.
Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Równe, g. wołyń.
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dzien. Kijowsk."
przymuje 1491
p. Ludw. Rutkowski
Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Biuro Nauczycielskie
i rekomendacyi pracy wszelkich gałęzi 1309
JULII CZEŻOWSKIEJ
POLECA: nauczycielki, nauczycieli, studentów, bony cudzoziemki i t. p.
Warszawa, Niecała 7.

Nauczycielka zna języki: niem., szuka posady na wieś do małych dzieci, mała pensya. Troicki zaułek Nr 6 m. 9 dla Haliny. 1813

Potrzebna panna do zajęcia w biurze na parę tygodni. Oferty: skrzynka pocztowa 86. 1817

Dzierżawa w gub. kowieńskiej zaraz około 600 dziesięcin dobrej pszennej, w tem połowa ornej, reszta łąki. Dom wygodny, dobre budynki. Inwentarz do umowy. Rocznie 4,600 rb. Ossowski, Księgarnia, Kowno. 1803

Tanie obl. dy prawdz. dowowe tam t. ż przyjm. do robienia papierosy setkami lub tysiącami. M.-Błagowieszczeńska 36 m. 10. 1811

Nauczycielka potrzeb., znająca dobrze polski język ul. Nowa 1 m 21. 1810

Do sprzedania
para łóżek mahoniowych star. stylu, obrazy starożytne haftowane i inne rzeczy. Żylańska 6 m. 31 2-gie wej. front. od 11—1 i 4—6. 1807

60 pni ramow. pszczół 19 ⁷/₁₂ r. sprzed. St. P. Z. D. Z. Kalinówka. Samotnia Kopczyński. 1814

Poszukuję miejsca szwajcara lub służącego przy biurze, na żądanie kaucya, mogę na wyjazd. Adres: M. Błagowieszczeńska 147 m. 12. F. J. 1806

Nauczycielka poszukuje miejsca na wyjazd, ukończ. gimnazyum, francuski, niemiecki teoretycznie, muzyka. Adres: Winnica, ul. Sienna dom Miałkowskiej J. Piotrowskiej.

3 anglo-araby
piękne, z atestatami, przyprowadzone ze stadniny na sprzedaż. Wiadomość: telefonicznie 7 85 u zarządzającego szpitalem dla zwierząt N. Bogdanowa. Oglądać można od g. 9—2 pp. i od 5—7 w., ul. Zawodska ia 4 obok m. stu Bajkowego. 1727

Poszukuję majątku
ziemskiego w gub. mińsk. od 1000 do 2000 dz. w dobrej glebie z dobrym lasem. Tański, Kowel, Nabiereżnaja. 1799

Do wydzierżawienia majątek 50 włók ornej ziemi urodz. i łąk, budynk. dobre, 6 rb. mórg, warunek trzyletn. dzierż. z góry czyli 27,000 rb. inwen. osob. Blizko kolei i cukr. przytem na Wołyniu maj. pol. do wydzierż. 1150 dz 3000 rb. 7 wiorst od st. i inne. Mińsk. gub. 1,350 dz. 3500 rb 25 wiorst od st. Wiadomość: Tański Kowel, Nabiereżnaja. 1798

Hodowla Ptactwa Rasow.
E. RAKOWICZ.
Poleca **JAJA** do wylęgania następujących gatunków: **Fawerol, Orpington** żółty i czarny, **Plimutrok amerykański, Kochinchin brama.** Adres: Bobrowica, czernihowskiej gub., maj. Diedowo. Zarządz. J. Rainkin. Cenniki na żądanie. 1745

Zaraz potrzebny buchalter-kasyer znający korespondencyę polsko-rosyjską dla objęcia posady w gospodarstwie rolnem na Podolu. Familijnym pierwszeń. Kaucya, względnie poręczenie 2000 rb. Fotografie, curiculum vitae, opisy świadectw i rekomendacyi osobistych z wymienieniem wymaganego wynagrodzenia proszę nadsyłać: Popieluchy, podolskiej gub., poste-restante „Sekretarz". 1800

SOLEC miejscowość lecznicza. Polski Piatigorsk. wody siarczano-słone i kuracya błotna.
Dla północno-zachodniej Rosyi bliżej i znacznie taniej od Kaukask. Piatigorska. Sezon od 7 (20) maja do 7 (20) września. Choroby leczone wyjątkowo skutecznie w Solcu: reumatyzm mięśniowy i stawów, artretyzm, przymiot w najcięższych postaciach i komplikacyach, choroby skórne, skrofuły, rachityzm i choroby nerwowe.
CENY NIZKIE: wygodny pokój z całkowitem utrzymaniem i kuracyą od 60 rb. miesięcznie. Komunikacya przez st. Kielce, dr. żel. Nadwiślańskiej, skąd szosą kilka godzin samochodem, odchodzącym o godz. 9 rano lub innymi. Informacyi udziela Zarząd zakładu leczniczego w Solcu. St. poczt. Stopnica gub. kieleckiej 1795

Zakład naukowy 7-mio kl. w Skolimowie
(stac. kol. Wilanów) pod Warszawą na wzór szkół angielskich. Egzaminy wstępne 1 — 15 czerwca i 4 — 5 września. Poczta Piaseczno. 1815
MARYA MASZKOWSKA.

W MAGAZYNIE FABRYCZNYM
Kijowskiego Mechanicznego Wyrobu OBUWIA
„OMPO"



KRESZCZATYK 41, wprost Fundukłejowskiej.
Codziennie napływają do sprzedaży najnowsze fasony obuwia po cenach fabrycznych.
Na pozostałe zaś od sezonu obuwie naznaczony **duży rabat.** 1416

Czas odnowić prenumeratę na kwart. II

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. Prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed d. 1-ym kwietnia.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**